

JÓZEF MĘCIŃSKI
– STUDENT, POWSTANIEC STYCZNIOWY,
OBYWATEL GALICJI

Ireneusz Sadurski

IX Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Lublinie

Streszczenie. Artykuł omawia losy Józefa Męcińskiego, powstańca styczniowego z 1863 roku. Pochodził z rodziny ziemiańskiej spod lubelskich Bystrzejowic. Po ukończeniu gimnazjum kontynuował edukację na wydziale prawa Uniwersytetu Kijowskiego. Tam wraz z absolwentami gimnazjum lubelskiego, Gustawem Wasilewskim i Antonim Skotnickim, włączył się aktywnie w działalność konspiracyjną. Za swoją patriotyczną postawę i zaangażowanie jesienią 1861 roku wraz z kolegami został wydalony z Kijowa. Prawdopodobnie powrócił do rodzinnego majątku na Lubelszczyźnie. Na wieść o wybuchu powstania udał się do obozowiska powstańczego, organizowanego w Górach Świętokrzyskich przez gen. Mariana Langiewicza. Po wycofaniu się Langiewicza z województwa sandomierskiego do Galicji i rozproszeniu oddziału Męciński stawił się pod komendę płk. Dionizego Czachowskiego. Został mu wierny do końca jako oficer kawalerii. Po upadku insurekcji styczniowej szlak tułactwa popowstaniowego kontynuował na emigracji w Dreźnie. Potem osiadł w Galicji, gdzie przez ponad czterdzieści lat piastował mandat posła do Sejmu Krajowego we Lwowie. Niepodległości Polski doczekał się dopiero w wieku 82 lat. Pełne uhonorowanie jego zasług nastąpiło w okresie II Rzeczypospolitej. Jego nazwisko zostało wpisane do *Imiennego wykazu weteranów powstań narodowych* w 1920 roku. Zmarł w Andrychowie 19 IV 1921 roku. Pochowany został na cmentarzu w Partyniu pod Tarnowem.

Słowa kluczowe: Józef Męciński; Gimnazjum Lubelskie; Uniwersytet Kijowski; powstanie styczniowe; gen. Marian Langiewicz; płk Dionizy Czachowski.

Józef Gabriel Męciński zapisał swe imię na kartach powstania styczniowego. Walczył pod rozkazami gen. Mariana Langiewicza i płk. Dionizego Czachowskiego w dwudziestu bitwach i potyczkach na terenie dwóch województw, krakowskiego i sandomierskiego. Jako 24-letni młodzieniec z wielkim zapałem i poświęceniem odbył ośmiomiesięczną kampanię. Był wierny do końca sprawie po-

wstania¹. Po upadku insurekcji styczniowej musiał szukać schronienia na emigracji w Dreźnie. Potem osiadł w Galicji. Pozostał tam do końca życia. Miał dość odwagi cywilnej i hartu ducha, by udzielać się w życiu publicznym.

RÓD MĘCIŃSKICH

Rodzina Męcińskich pochodziła od zapiastowskich komesów z Małopolski. Wywodziła się ze słynnej rodziny Kurozwęckich, która przyjęła nowe nazwisko od dóbr Męciny w Lubelskiem. W początkach XVII stulecia przez bogate małżeństwa Męcińscy doszli do znacznych majątków w województwie krakowskim i sieradzkim (m.in. Działoszyn, Zarki, Dąbrowa, Włodowice, Skrzydlew, Prusieck i inne). Tytuł hrabiowski galicyjski otrzymali 13 VIII 1801 roku. Pieczętowali się herbem Poraj².

Józef Gabriel Męciński urodził się 16 III 1839 roku w Bystrzejowicach³, w ówczesnej guberni lubelskiej. Był synem dość zamożnego ziemianina Stanisława (1816-1886), właściciela dóbr Łowcza i Malinówka w powiecie chełmskim, i Ludwiki Polikowskiej (1820-1900), córki Józefa, właściciela Kawęczyna

¹ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat. Wspomnienie byłego kijowskiego Uniwersytetu Leona Syroczyńskiego, profesora szkoły politechnicznej we Lwowie*, Lwów 1914, s. 68.

² J. DUNIN-BORKOWSKI, *Almanach Błękitny. Genealogie żyjące rodów polskich*, Lwów–Warszawa 1908, s. 600-603; *Słownik biograficzny powstańców styczniowych działających na terenie województwa sandomierskiego*, Tarnobrzeg 2013, s. 58.

³ W akcie urodzenia Józefa Męcińskiego podano, że urodził się w Bystrowicach w parafii Melgiew. Zob. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), *Księga urodzeń, małżeństw i zgonów, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Melgwi*, sygn. 46, s. 8. Zarówno w *Tabeli miast, wsi i osad Królestwa Polskiego* (t. I, Warszawa 1827, s. 59), jak i w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (t. XV, cz. I, Warszawa 1880-1914, s. 287) miejscowość ta występuje jako Bystrzejowice. Według Mieczysława Czosnyki Józef Gabriel pochodził z tzw. działoszyńskiej linii Męcińskich, których protoplastą był żyjący w XVII w. Andrzej Męciński, pan na Działoszynie. Jego potomkowie w linii męskiej do 1799 roku byli właścicielami dóbr działoszyńskich. Jan Nepomucen Męciński, żyjący w latach 1776-1856, posiadał już tylko część dawnych dóbr rodowych: Moniatycze i Nowosiółki. Przez ślub z Antoniną z Kunickich wszedł w posiadanie Łowczy i Malinówki, których kolejnym właścicielem był Stanisław Męciński, ojciec Józefa Gabriela. Zob. M. CZOSNYKA, *Partyn – pałac w Łęgu Tarnowskim: historia i współczesność. Publiczne Gimnazjum im. Rodzin Męcińskich i Zborowskich*, Łęg Tarnowski 2011, s. 57-58; TENŻE, *Blanka Halicka właśc. Helena Zborowska – zapomniana powieściopisarka historyczna regionu tarnowskiego*, „Rocznik Tarnowski” 15(2010), s. 143.

i Bystrzejowic w powiecie lubelskim⁴. Akt jego urodzenia sporządził 17 marca ks. Jan Doboszyński, proboszcz parafii Mełgiew, w obecności ojca i dwóch świadków: Józefa Polikowskiego (lat 55) i Jana Męcińskiego (lat 20). Rodzicami chrzestnymi byli Józef Polikowski i szlachcianka Karolina Szkorska (Skórska?)⁵.

MŁODOŚĆ I STUDIA W KIJOWIE

Nie ma pewności, czy Józef Męciński ukończył gimnazjum lubelskie. W Archiwum Państwowym w Lublinie w zespole Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie nie natrafiliśmy na żaden dokument ani jakkolwiek ślad jego pobytu w tej szkole. Jego nazwisko nie występuje w Księdze Wpisowej Uczniów Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie z lat 1845-1851⁶ ani w wykazach gimnazjalistów, sporządzonych w latach 1856-1862 przez dyrektora Gimnazjum Józefa Skłodowskiego (1851-1862)⁷. Nie przyniosły rezultatu poszukiwania na listach uczniów klasy VII gimnazjum lubelskiego w roku szkolnym 1856/1857 oraz w wykazie uczniów wydziału historyczno-filologicznego za rok 1857/1858⁸. Także w unikatowym *Pamiętniku zjazdu byłych wychowalców szkół lubelskich* w zamieszczonych listach maturzystów z lat 1858-1904 nie odnotowano jego nazwiska⁹. Dlatego kwestia zarówno pobytu, jak i ukończenia przez Męcińskiego Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie pozostaje sporna.

Związek Józefa Męcińskiego z Lublinem potwierdzają źródła pamiętnikarskie. Informację, że kształcił się w lubelskim gimnazjum, podają niektórzy pamiętnikarze, np. Henryk Wiercieński, lubelski regionalista i absolwent tej placówki¹⁰ oraz Leon Syroczyński, późniejszy profesor Szkoły Politechnicznej we Lwowie¹¹.

⁴ J. DUNIN-BORKOWSKI, *Almanach Błękitny*, s. 603: *Rodzina. Herbarz Szlachty Polskiej*, t. X, oprac. S. hr. Uruski przy współudziale A.A. Kosińskiego, wykończony i uzupełniony przez A. Włodarskiego, Kraków 1913, s. 322, 325; B. JAŚKIEWICZ, J. ZDRADA, *Męciński Józef Gabriel (1821-1839)*, PSB, t. XX, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 497.

⁵ APL, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Mełgwi, sygn. 46, s. 8.

⁶ APL, GWL, sygn. 762, 763, 764, Księga Wpisowa Uczniów Gimnazjum Gubernialnego Lubelskiego od 1845-1846 do 1850-1851. Z powodu zniszczenia (zbutwienia) nie wykorzystano Ksiąg Wpisowych Uczniów Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie za lata 1851-1859.

⁷ APL, GWL, sygn. 421.

⁸ APL, GWL, sygn. 489.

⁹ *Lista maturzystów szkół lubelskich, zaczynając od 1858 roku*, w: *Pamiętnik zjazdu b. wychowalców Szkół Lubelskich*, Lublin 1926, s. 51.

¹⁰ H. WIERCIEŃSKI, *Pamiętniki*, Lublin 1973, s. 104.

¹¹ L. SYROCYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 68.

Bronisław Jaśkiewicz i Jerzy Zdrada, autorzy biogramu Męcińskiego w *Polskim słowniku biograficznym*, informują, że ukończył on gimnazjum w Lublinie, ale nie podają, kiedy¹². Podobnie twierdzi Bogusław Szwedo w swej monografii z okazji 150. rocznicy powstania styczniowego, poświęconej sylwetkom powstańców styczniowych odznaczonych Orderem Wojskowym Virtuti Militari¹³ oraz Mieczysław Czosnyka w pracy poświęconej pałacowi w Partyniu, posiadłości należącej do Heleny i Józefa Męcińskich¹⁴.

Ponieważ wiadomo, że Męciński wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu Kijowskiego w roku akademickim 1858/1859¹⁵, należy przypuszczać, że musiał on ukończyć jakieś gimnazjum najpóźniej w 1858 roku. Miał wówczas 19 lat¹⁶.

Na kartach wspomnień Wacława Lasockiego, studenta medycyny na Uniwersytecie Kijowskim, odnajdujemy informację, że w roku 1858 Józef Męciński, obok Gustawa Wasilewskiego, Antoniego Skotnickiego i innych, znalazł się w gronie bardzo młodych, wyjątkowo zdolnych i inteligentnych, a „w czasie ostatnich lat pobytu w gimnazjach mocno rozegzaltowanych” przybyszów z Polski Kongresowej¹⁷.

Dzięki zaletom charakteru Józef Męciński zyskał sympatię i uznanie swego kolegi Henryka Wiercieńskiego. Z jego relacji dowiadujemy się, że podczas wakacji, które spędził w Lublinie w czerwcu 1860 roku już jako „kijowiak”, dał się poznać jako wesoły, rozmowny, pożądany towarzysz. Opowiadając o Uniwersytecie Kijowskim i życiu studentów, zachęcał niezdecydowanych i doradzał wybór tej uczelni¹⁸. Leon Syroczyński przedstawia go jako przystojnego i dziarskiego studenta, związanego z grupką kilku osób, które zaczęły tworzyć tzw. zjednoczone gminy koronne. Młodzież polska w Kijowie grupowała się według prowincji i tworzyła jedną korporację podzieloną na pięć gmin: Litwy, Wołynia, Podola, Ukrainy i Korony. Najwięcej studentów, około 300, pochodziło z Litwy i Biało-

¹² B. JAŚKIEWICZ, J. ZDRADA, *Męciński*, s. 496.

¹³ B. SZWEDO, *Powstańcy styczniowi odznaczeni Orderem Wojskowym Virtuti Militari*, Mińsk Mazowiecki–Warszawa–Tarnobrzeg 2013, s. 74.

¹⁴ M. CZOSNYKA, *Partyni – pałac w Łęgu Tarnowskim*, s. 58.

¹⁵ Wskutek liberalizacji systemu po śmierci cara Mikołaja I zniesiony został zakaz przyjmowania młodzieży z Królestwa Polskiego.

¹⁶ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 68; M. DUBIECKI, *Młodzież Polska w Uniwersytecie Kijowskim przed rokiem 1863*, Kijów 1909, s. 78.

¹⁷ W. LASOCKI, *Wspomnienia z mojego życia*, t. I, oprac. M. Janik, F. Kopera, Kraków 1933, s. 229.

¹⁸ H. WIERCIEŃSKI, *Pamiętniki*, s. 104-105.

rusi, przeszło 200 z Wołynia, Podola i Ukrainy i około 100 z Królestwa Polskiego. Większość z nich wywodziła się ze szlachty¹⁹.

Na Uniwersytecie Kijowskim nieodłącznymi towarzyszami Józefa Męcińskiego byli absolwenci Gubernialnego Gimnazjum w Lublinie: Gustaw Wasilewski²⁰ i Antoni Skotnicki²¹ oraz bracia Tadeusz i Józef Żulińscy²², którzy wyróżniali się gwałtownym temperamentem. Męciński znalazł się w szeregu najaktywniejszej grupy studentów, która brała udział w manifestacjach i rozważała kwestie narodowo-społeczne. Do pierwszego konspiracyjnego zebrania doszło w 1858 roku w mieszkaniu „starego studenta” Henryka Stockiego przy rogatece Wasylkowskiej i Żandarmskiej²³.

¹⁹ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 12; A. KARBOWIAK, *Młodzież polska akademicka za granicą 1795-1910*, Kraków 1910, s. 102-103; J. TABIŚ, *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834-1863*, Kraków 1974, s. 33, 36; B. JAŚKIEWICZ, J. ZDRADA, *Męciński*, s. 496.

²⁰ Gustaw Wasilewski (1839-1863) – członek Związku Trojnickiego w Kijowie, potem słuchacz szkoły wojskowej w Genewie i Cuerno, działacz lewicy „czerwonych”. W 1863 roku komisarz na Województwo Płockie, Kaliskie i Lubelskie. Aresztowany we Lwowie, podczas wyprawy po broń, po ucieczce z więzienia 24 IV 1863 roku dołączył do oddziału Marcina Lelewela-Borelowskiego. Tego samego dnia zginął pod Józefowem. *Lista maturzystów szkół lubelskich, zaczynając od 1858 roku*, s. 51-52; J. TOMCZYK, *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski” 6(1963), s. 17.

²¹ Antoni Skotnicki (1842-1897) – od początku marca do października 1863 roku pełnił obowiązki Naczelnika Cywilnego Województwa Podlaskiego, a następnie Komisarza Pełnomocnego Rządu Narodowego na terenie Podlasia; od grudnia 1863 roku Komisarz Pełnomocny Rządu Narodowego na Województwo Kaliskie, usilnie starał się wciągnąć do powstania chłopów. Po upadku powstania dziennikarz w Galicji. APL, GWL, sygn. 490; F. RAMOTOWSKA, *Skotnicki Antoni*, PSB, t. XXXVIII, Warszawa-Kraków 1997-1998, s. 299-300; *Powstanie Styczniowe w pamiętnikach Kazimierza Szczanieckiego*, Kraków 1963, s. 78; *Prasa Tajna z lat 1861-1864*, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 610-611.

²² Józef (1841-1908) i Tadeusz (1839-1885) Żulińscy, synowie Tadeusza i Barbary z Michelsonów, za agitację powstańczą zostali wydalen z Uniwersytetu Kijowskiego. W sierpniu 1863 roku jako reprezentanci „czerwonego” klubu młodzieży w Krakowie zajęli stanowiska sekretarzy Rządu Narodowego na Galicję. Po upadku powstania schronili się wraz z matką w Paryżu. W okresie autonomii galicyjskiej osiedli we Lwowie. Tadeusz, doktor medycyny, jako lekarz i społecznik leczył bezpłatnie ubogich, Józef, doktor filozofii i przyrodnik, poświęcił się pracy pedagogicznej. *Powstanie Styczniowe w pamiętnikach Kazimierza Szczanieckiego*, s. 81-82; H. WIERCIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 120; H. FLORKOWSKA-FRANCIĆ, *Bracia Żulińscy – powstańcze losy, doświadczenia, tradycje*, „Annales Universitatis Mariae-Curie-Skłodowska” Sectio F, 48(1993), s. 225-242.

²³ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 12-16; H. FLORKOWSKA-FRANCIĆ, *Bracia Żulińscy*, s. 228, 233; I. SADURSKI, *Perspektywy pracy i możliwość dalszego kształcenia się gimnazjalistów lubelskich w latach 1832-1864 w świetle ankiet*, w: *Narrata de fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwistyczną ofiarowane Janowi Skarbkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, Lublin 2010, s. 462-463; H. WIERCIŃSKI, *Pamiętniki*, s. 115-116.

W późniejszym czasie, pomimo nadzoru policyjnego, dość często dochodziło do takich spotkań. Na ogół odbywały się one w wąskich kółkach z okazji imienin któregoś z kolegów, z powodu jakiejś rocznicy czy choćby odebrania z poczty pieniędzy, co uprzyjemniano sobie wspólną „bibką”. Przyjęcia były stosunkowo skromne, przy herbacie, serdelkach, bułkach, tytoniu i wódce. Cechą charakterystyczną takich spotkań było rozwinięte do najszerszych granic koleżeństwo. Jak wspomina pamiętnikarz, nie było rzeczy „mojej” i „twojej”, wszystko było „nasze”. W zadymionej od fajek stancji poruszano sprawy zniesienia poddaństwa chłopów, gotowości do poświęceń oraz kwestie moralne. Dyskusje zwykle kończyły się wspólnym śpiewem i recytacją wiersza *Trąbo nasza wrogom grzmij!* Przeważnie prowadzili je bracia Żulińscy i ich najbliższe otoczenie. Świadomość celu politycznego, jaki stawiali przed sobą polscy studenci, stawała się coraz wyraźniejsza²⁴.

Regulamin uniwersytecki nie był specjalnie surowy. Młodzież przystępowała do egzaminu z kursu ukończonego w danym roku bądź z całego zakresu studiów wybranego fakultetu. Ta swoboda pozwalała uboższym studentom wyjeżdżać na wieś na tzw. guwernerkę. Za zarobione pieniądze mogli utrzymać się w ostatnich latach kursów i ukończyć studia. Z tego sposobu zdobywania niezbędnych funduszy korzystało wielu studentów prawa (m.in. Męciński)²⁵.

O tym, jaki duch ożywiał polską młodzież, świadczy relacja jednego ze studentów kijowskich, Antoniego Mioduszewskiego:

Młodzież ta [wstępująca na uniwersytet] przy zetknięciu się z nowymi świeżymi prądami w pierwszych chwilach nowej ery swego istnienia wpadła w jakiś psychologiczny obłęd i pewien przemijający stan szaleństwa. Nasz rok 1858 dał znacznie liczniejszy zastęp, jeśli nie najinteligentniejszych, to najgorętszych żywiołów, które od razu prawie przemocą wparły się do wszystkich sfer życia uniwersyteckiego, zerwały tamy, wyróżniające dawniej fuksów (nowo wstępujących) od starych studentów, owały nie tylko całą organizacją, ale nawet opinią ogólną i wszelkimi jej przejawami²⁶.

Józef Męciński należał więc do grona odważnej i „gorącej” młodzieży kijowskiej, wśród której rozwijały się idee niepodległościowe. Młodzi ludzie dyskutowali, jak pożytecznie można pracować dla kraju, oddawać się polityczno-społecznej działalności i poświęcić się ojczyźnie, budząc swoim zaangażowaniem szacunek i podziw innych. Na początku lat 60. XIX wieku Męciński razem z Wasilew-

²⁴ H. WIERCIENSKI, *Pamiętniki*, s. 117, 119-120.

²⁵ Tamże, s. 119.

²⁶ W. LASOCKI, *Wspomnienia z mojego życia*, s. 229-230.

skim, Skotnickim i braćmi Żulińskimi włączył się aktywnie do działalności konspiracyjnej, głosząc idee postępu, wolności i odrodzenia narodowego.

Męciński, podobnie jak jego najbliżsi przyjaciele, interesował się wydarzeniami w Warszawie. Możliwe, że w marcu 1861 roku uczestniczył w przygotowywaniu plakatów informujących o nabożeństwach za ofiary lutowych manifestacji patriotycznych w stolicy Królestwa Polskiego. Pomysłodawcą tej akcji był Tadeusz Żuliński. Plakaty zostały rozlepione na kościele rzymskokatolickim pod wezwaniem św. Aleksandra w Kijowie i na murach niektórych domów w mieście. Wzywały do powszechnego udziału w uroczystościach. 13 III 1861 roku w kościele św. Aleksandra zostało odprawione nabożeństwo żałobne, które przybrało charakter demonstracji ku czci pięciu poległych²⁷.

Władze policyjne podejrzewały również studentów Uniwersytetu Kijowskiego o autorstwo anonimowych apeli o wstrzymanie się na znak żałoby od udziału w balach i zabawach, wysyłanych do polskich rodzin w mieście. Gdy w kijowskim pensjonacie prowadzonym przez Polkę, Zaleską, odbył się tradycyjny wieczór taneczny, nieznani sprawcy powybijali szyby w oknach. Patriotyczne wystąpienia trwały nadal, a w drugiej połowie 1861 roku nawet przybrały na sile. We wrześniu i październiku miały miejsce zorganizowane manifestacje studentów polskich. Wszystko przemawia za tym, że w sobotę, 28 września, w kijowskim kościele św. Aleksandra gmina studencka, bliska Męcińskiemu, uczestniczyła w uroczystym nabożeństwie w intencji Joachima Lelewela, zmarłego w Paryżu 29 V 1861 roku. Młodzież akademicka i gimnazjalna rozdawała portrety wraz z życiorysem tego wybitnego historyka i działacza politycznego. Zbierano także datki na budowę jego pomnika. Po zakończonym nabożeństwie doszło do demonstracji politycznej. Wydarzenia te elektryzowały młodych Polaków²⁸.

W niedzielę 29 września nabożeństwo odprawione w tym samym kościele znów przeobraziło się w manifestację, której ton nadawali głównie studenci. Wiernym rozdawano teksty pieśni patriotycznych wraz z nutami, przywiezione do Kijowa przez Karola Matuszewskiego, studenta Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Kolportował on także listy, odezwy, proklamacje oraz instrukcje dla swoich polskich kolegów w Kijowie. Po kazaniu śpiewano pieśni patriotyczne. Policja ustaliła grupę czterdziestu studentów, którzy uczestniczyli w tych śpiewach podczas obu nabożeństw. Dwunastu było ubranych w czamary różnego fa-

²⁷ A. GILLER, *Dr. Tadeusz Żuliński. Wspomnienie jego żywota. Opis pogrzebu i żałobnego nabożeństwa*, Lwów 1885, s. 5; J. TABIŚ, *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim*, s. 108.

²⁸ J. TABIŚ, *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim*, s. 108-109

sonu. Chodzili w nich również po mieście, co było formą manifestowania poparcia dla sprawy narodowej²⁹.

Dość prowokacyjny charakter przybrały wystąpienia studentów kijowskich 20 i 21 października. Pierwszego dnia poturbowali gorliwego urzędnika Rodziewicza, a nazajutrz, po nabożeństwie żałobnym w intencji arcybiskupa warszawskiego Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, pobili policjanta Matkowskiego, który notował nazwiska śpiewających, by pociągnąć ich do odpowiedzialności. Następnie około dwustu studentów w zwartej grupie przeszło ulicami Kijowa, udając się do auli Uniwersytetu, gdzie odbyło się burzliwe zebranie³⁰. Wśród uczestników tych wydarzeń był Józef Męciński³¹. Atmosfera zebrania na auli była bardzo gorączkowa, do tego stopnia, że podarto urzędowe obwieszczenia wiszące w specjalnych gablotach. Manifestanci rzucali pogrożki pod adresem funkcjonariuszy policji uniwersyteckiej, zwłaszcza wobec znienawidzonych dozorców (pedli). Śpiewy patriotyczne w kościele kijowskim i w kaplicy rzymskokatolickiej na uniwersytecie powtórzyły się jeszcze pod koniec października i na początku listopada 1861 roku. Na te patriotyczne akcje władze carskie odpowiadały represjami. Józef Męciński, podobnie jak jego przyjaciele, za swoją postawę i działalność został wydalony z Kijowa. Stało się to prawdopodobnie jesienią 1861 roku. Musiał w tej sytuacji zrezygnować ze studiów prawniczych³². Nie wiadomo, co robił przez następne dwa lata, być może powrócił do rodzinnego majątku na Lubelszczyźnie. Nie ma też informacji, gdzie zastał go wybuch powstania styczniowego nocą z 22 na 23 I 1863 roku.

POD KOMENDĄ GEN. MARIANA LANGIEWICZA W KAMPANII ZIMOWEJ LUTEGO I MARCA 1863 ROKU

Na wieść o wybuchu powstania Józef Męciński udał się do obozowiska powstańczego organizowanego w Górach Świętokrzyskich przez gen. Mariana Langiewicza³³. Nie wiadomo, kiedy dokładnie to nastąpiło. Zimą 1863 roku został

²⁹ Tamże, s. 110-111.

³⁰ Tamże, s. 111.

³¹ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 117.

³² L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 16, 68, 90, 117; J. TABIŚ, *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim*, s. 111-112; A. GILLER, *Dr. Tadeusz Żuliński, Wspomnienie jego żywota*, s. 5.

³³ J. BIAŁYNIA-CHOŁODECKI, *Pamiętnik powstania styczniowego w pięćdziesiątą rocznicę wypadków*, Lwów 1913, s. 300; M. MOSSOWA, *Krwawe dzieje. Historia powstania styczniowego w 50-tą rocznicę opowiedzenia*, Lwów 1913, s. 36.

ranny w potyczce³⁴. Jeśli rana była lekka, mógł powrócić do oddziału i 5 marca wziąć udział w potyczce pod Skałą. Langiewicz rozbił potem obóz tuż nad granicą austriacką w Goszczy naprzeciwko Krakowa. Następnego dnia wezwał organizację krakowską o pomoc³⁵.

Ze wspomnień powstańczych Kazimierza Grabówki, uczestnika wyprawy spod Goszczy, wynika, że młodzież krakowska ochotczo odpowiedziała na wezwanie i tłumnie przybyła do obozu Langiewicza. Jak odnotował pamiętnikarz, „szosą, na komorę w Michałowicach, zajętą przez forpocztę powstańcze, bez przeszkód ze strony austriackiej, ciągnęły jawnie, w biały dzień gromady ochotników”³⁶. Osiągnąwszy liczbę trzech tys., oddziały Langiewicza zaczęły mieć poważne trudności z wyżywieniem. Powstańcom dawano wódkę, chleb oraz kaszę i mięso w stanie surowym. W Sosnowce zaczął im dokuczać głód, powodując zniechęcenie³⁷. 12 marca powstańcy złożyli przysięgę. Walery Przyborowski tak opisał tę uroczystość:

Nazajutrz w południe cały oddział uformował się na polanie w czworokąt, w którego środku na wzniesieniu umieszczono ołtarz z krzyżem i obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej z dwiema gorejącymi świecami. Przed ołtarzem stał ks. Paweł Kamiński, przybrany w komżę i stulę, otoczony innymi księżmi i sztabem obozowym. Chorążowie trzymali skrzyżowane sztandary, a Langiewicz, przepasany trójkolorową szarfą, stał oparty na szabli z wyrazem zamyślenia i niepokoju. Po krótkim nabożeństwie przykląkł i za ks. Kamińskim głośno powtórzył rotę przysięgi na wierność ojczyźnie. Potem kolejno wojsko batalionami składało przysięgę³⁸.

Na podstawie pamiętnika Józefa Białyni Chołodeckiego wiemy, że Józef Męciński brał udział w potyczce pod Sosnowką w nocy z 12 na 13 III 1863 roku, gdy

³⁴ B. SZWEDO, *Powstańcy Styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari*, s. 74.

³⁵ M. ZGÓRNIAK, *Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego wobec wydarzeń politycznych lat 1846-1866*, w: *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego od Oświecenia do połowy XX wieku*, t. I, red. C. Bobińska, Kraków 1964, s. 150; F. RAWITA GAWROŃSKI, *Walka o wolność w roku 1863*, Lwów 1913, s. 74.

³⁶ K. GRABÓWKA (FRYCZ), *Wspomnienia z r. 1863-64*, Kraków 1912, s. 25.

³⁷ Tamże, s. 25, 34; H. RZADKOWSKA, *Marian Langiewicz*, Warszawa 1967, s. 258-259; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Rapperswil 1913, s. 164. Podobną informację zanotował w swoim pamiętniku ks. Serafin Szulc: „podczas słoty i błotnego marszu wśród powstańców szybko dał się odczuć brak żywności, a nawet wody”. *Pamiętnik Kapelana księdza Serafina Szulca*, w: *Zapomniane wspomnienia*, Warszawa 1981, s. 115.

³⁸ W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1863 roku, Historia dwóch lat*, t. II, Kraków 1899, s. 47-48; *Notatki osobiste Władysława Bentkowskiego z roku 1863*, Kraków 1916, s. 13; S. GRZEGORZEWSKI, *Wspomnienia osobiste z powstania 1863 roku*, Lwów 1903, s. 72; *Pamiętnik Kapelana księdza Serafina Szulca*, s. 115.

zaatakowane zostały czaty obozu powstańczego³⁹. Po starciu Langiewicz jeszcze tego samego dnia zarządził wymarsz, aby się wymknąć z oblavy wojsk rosyjskich mjr. Bentkowskiego. Powstańcy przez pół dnia maszerowali bez posiłku po błotnistych drogach. Chwilowy odpoczynek zarządzono dopiero w Marchocicach. Po rozpoznaniu terenu 14 marca, aby nie dopuścić do okrążenia, podjęto szybko decyzję opuszczenia osady. Oddział wyruszył głodny i znużony ciągłymi marszami, żołnierze kładli się na śniegu, gdyż z powodu bliskości miasta nie wolno było rozpalać ognia. Wczesnym świtem 16 marca zarządzono wymarsz do Zaworzy koło Chrobrza, by dotrzeć do punktu zbornego. Planowano zatrzymać się tam na dłużej, bowiem wśród powstańców coraz częściej dało się słyszeć narzekania i niezadowolenie⁴⁰.

17 marca około godz. 22 kolumna powstańcza dotarła do Chrobrza, położonego nad rzeką Nidą w majątku Aleksandra Wielopolskiego. Następnego dnia w godzinach popołudniowych wobec spodziewanego ataku wroga, idącego za nimi od Miechowa i Działoszyc, powstańcy przeszli koryto rzeki i spalili na niej drewniany most. Nazajutrz o godz. 8 rano w obozie rozległ się alarm, gdyż niespodziewanie od wschodniej strony wsi Zagość pojawiły się przednie strażnice carskie. Rosjanie, dysponujący trzema tysiącami ludzi i czterema armatami, zaczęli ostrzeliwać granatami kolumnę powstańczą, posuwającą się w kierunku Zagościa. Gdy część kawalerii opuściła kolumnę, w szeregach powstał straszny zamęt. W panującym ścisku podniosły się krzyki, gdyż tabor dragonów rosyjskich najechał na piechotę⁴¹.

Nie wiadomo dokładnie, gdzie na linii bojowej znajdował się Męciński, gdyż walka obejmowała prawe skrzydło leśnego stromego wzgórza i lewe na rozległej nizinie dochodzącej do Nidy, oraz obozowisko pozostające pod osłoną jazdy i niewielkiego oddziału strzelców. Dopiero około godz. 11.00, gdy opadła poranna mgła, oddziały powstańcze w sile blisko trzech tysięcy ludzi po krótkiej wymianie ognia artylerii złamały i odrzuciły rosyjski korpus płk. Ksawerego Czengerego⁴² i płk. Pawła Zwierowa. Wojska rosyjskie, liczące 1600 żołnierzy pie-

³⁹ J. BIAŁYNIA-CHOŁODECKI, *Pamiętnik Powstania Styczniowego*, s. 300; R. OSIŃSKI, *Z dziejów Powstania Styczniowego na Pomordziu*, w: *Świętokrzyskie. Powstanie Styczniowe. 150 rocznica*, Kielce 2013, s. 17.

⁴⁰ H. RZADKOWSKA, *Marian Langiewicz*, s. 260-265, 271; *Notatki osobiste Władysława Bentkowskiego z roku 1863*, s. 30-34; J. PRENDOWSKA, *Moje wspomnienia*, Kraków 1962, s. 106.

⁴¹ S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 164-165; H. RZADKOWSKA, *Marian Langiewicz*, s. 274-275; R. OSIŃSKI, *Z dziejów Powstania Styczniowego na Pomordziu*, s. 19; *Rok 1863. Opowieść z powstania*, Kraków 1893, s. 55-56.

⁴² Ksawery Czeniery (1816-1880) – z pochodzenia Węgier, pułkownik armii carskiej, od 1860 roku dowódca kieleckiego garnizonu wojskowego, znany ze swej aktywności w tłumieniu

choty, dwa szwadrony dragonów, czterdziestu kozaków i cztery działa w godzinach popołudniowych ratowały się ucieczką w stronę Buska. Dopiero o zachodzie słońca walka ucichła⁴³.

Generał Langiewicz wycofał się lasami w kierunku Grochowsk. Marsz odbywał się w nieładzie, był bardzo uciążliwy. Oddział, w którego szeregach był Józef Męciński, szedł w zupełnych ciemnościach po rozmokłych drogach, przy zimnym wietrze ze śniegiem. Pamiętnikarz zapisał:

Trzęśliśmy się z zimna, szczekotali zębami, a znużeni całodziennym napięciem nerwów, umęczeni marszem, złorzeczyliśmy, przeklinali ten sztab, który przed naszymi oczami w jasno oświetlonych pokojach odpoczywał w cieple i zaciszu. Zimno było tak przeraźliwe, że mimo umęczenia pragnęliśmy ruchu, pragnęliśmy iść dalej⁴⁴.

18 marca pod Grochowskimi, w leśnej okolicy otoczonej mokradłami i krzaczastymi kępami, ogromnym wysiłkiem rozłożono obozowisko, gdzie spędzono zimną noc bez pożywienia. Oburzenie oddziału na Langiewicza rosło z godziny na godzinę. Gdy zaczęto palić ogniska, o godz. 3.00 rozległy się strzały, za-grzmiały armaty. Na zaskoczoną kolumnę powstańców, która uległa panice, posypały się rosyjskie pociski. Doszło do długiej i krwawej kanonady, którą prowadzono bez żadnego planu. Na szczęście doborowy oddział żuawów Franciszka Rochebruna, zagrzewający żołnierzy do boju swą odwagą i zimną krwią, uratował sytuację i odparł jedną z grup nieprzyjaciela. Rozbito także drugą grupę, która już w ciemnościach odważyła się wkroczyć do lasu, zadając jej duże starty⁴⁵. W rezultacie pod wieczór, gdy śnieżycą pogarszała widoczność, wojska rosyjskie zostały wyparte przez żuawów i część zmęczonej piechoty powstańczej⁴⁶.

Opis bitwy pod Grochowskimi pozostawił Feliks Wiśniewski:

Bitwa na froncie wrzała, żuawi parli bagnietem moskiewskie kolumny, grały działa i warczały, przenoszące aż do nas kartacze, gdy naraz usłyszeliśmy tuż za sobą tyralierski ogień

powstania. Z końcem marca 1863 roku, po rozproszeniu i rozbiciu oddziału gen. M. Langiewicza, uzyskał nominację na generała. J. PRENDOWSKA, *Moje wspomnienia*, s. 361.

⁴³ *Notatki osobiste Władysława Bentkowskiego z roku 1863*, s. 78-81; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 164-165; S. GRZEGORZEWSKI, *Wspomnienia osobiste z powstania*, s. 85-86, 96-97.

⁴⁴ S. GRZEGORZEWSKI, *Wspomnienia osobiste z powstania*, s. 100; J. BIAŁYNIA-CHOŁODECKI, *Pamiętnik Powstania Styczniowego*, s. 300.

⁴⁵ W. TOKARZ, *Obrazy z dziejów Wojska Polskiego*, Warszawa 1920, s. LXXXIX-XC.

⁴⁶ S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 165; *Pamiętnik Kapelana księdza Serafina Szulca*, s. 119; H. RZADKOWSKA, *Marian Langiewicz*, s. 277-279; W. JABŁONKOWSKI, *Pamiętniki z lat 1851-1893*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 141; *Rok 1863. Opowieść z powstania*, s. 57-58; *Prasa Tajna z lat 1861-1864*, cz. 1, s. 282.

i sygnał moskiewski do ataku... Był to nieodstępujący nas cień – kolumna Bagrationa! Rezerwy nasze zwrócił front: pomnę ks. Agrypina Konarskiego, naszego kapelana, jak z pistoletem w jednej, a z krzyżem Chrystusa w drugiej dłoni, to zachęcał walczących, to znowu błogosławił umierających. Trup padał gęsto⁴⁷.

Sięgnijmy też do wspomnień ks. kapelana Serafina Szulca, który tak relacjonował te wydarzenia:

Moskwa nas podeszła z bliska; bitwa była krwawa; kosynierzy dobrze się tam spisali i narąbali dużo nieprzyjaciela. Śnieg padający wielkimi płatami pokrył wszystkich, że nie można było rozpoznać, czy to Moskal lub swój, tak że kilku Moskali wpadło pomiędzy naszych, pytając: „A gdzie moja rota”. Kosynierzy odpowiedzieli im kosami⁴⁸.

POD KOMENDĄ PŁK. DIONIZEGO CZACHOWSKIEGO W KAMPANII WIOSENNEJ 18 III-11 VI 1863 ROKU

Po upadku dyktatury gen. M. Langiewicza i po jego haniebnym wycofaniu się z województwa sandomierskiego do Galicji (19 III 1863) oddział uległ rozproszeniu. Józef Męciński stawiał się wtedy pod komendę płk. Dionizego Czachowskiego, jednego z najdzielniejszych dowódców, porucznika kawalerii, człowieka dużej energii, wytrwałości oraz doświadczenia. Był świadkiem jego słów do żołnierzy: „Marsz za mną! Walczyć dalej za wolność i Ojczyznę!”. Oburzony postawą gen. Langiewicza, Czachowski na czele oddziału liczącego 250 (według innych danych 270) powstańców, przeszedł w Góry Świętokrzyskie. „Sam obdarty, osmolony, a żołnierze istne duchy dantejskiego piekła, brudni, w łachmanach, boso, pokaleczeni, z przyschniętą krwią na twarzy”, chciał rozniecić upadające powstanie i przeciągnąć walkę do spodziewanej interwencji mocarstw zachodnich⁴⁹.

Odbudowywany stopniowo przez Czachowskiego oddział obozował na gołej ziemi, nakrytej tylko darnią, jeśli nie było błota. Nocował prawie zawsze w lesie, wybierając miejsca, gdzie był dostęp do wody zdatnej do picia, a więc na terenie

⁴⁷ F. WIŚNIEWSKI, *W oddziale Czachowskiego*, w: *W czterdziestą rocznicę Powstania styczniowego 1863-1903*, Lwów 1903, s. 491.

⁴⁸ *Pamiętnik Kapelana księdza Serafina Szulca*, s. 119.

⁴⁹ M. ZGÓRNIAK, *Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego*, s. 151; F. RAWITA GAWROŃSKI, *Walka o wolność w roku 1863*, s. 77; S. GRZEGORZEWSKI, *Wspomnienia osobiste z powstania*, s. 106; A. DRAŹKIEWICZ, *Wspomnienia czachowczyka z 1863 r.*, Lwów 1890, s. 14; S. JARMUND, *W obozie Czachowskiego*, w: *W czterdziestą rocznicę Powstania Styczniowego 1863-1903*, s. 145; S. DŁUGOSZ, *Czachowski*, Poznań 1924, s. 53.

bardzo wilgotnym. Na noc powstańcy ukrywali się pod konarami drzew, chroniących przed śniegiem i deszczem. Zdarzyło się kilka razy, że podczas gwałtownych nocnych ulew z należytą ostrożnością prowadzono oddział do zabudowań wiejskich. Męciński trafił do szczupłej ilościowo kawalerii, która na ogół była przeznaczona do służby obozowej: podjazdów, czat i dostaw furazu. W obozie zawsze panowała cisza, spokój i karność. Nie można było przechodzić do innego obozu, choćby znajdował się blisko. Podczas snu każdy miał przy sobie broń. Nie wolno było palić ognisk, cygar i fajek, nawet wtedy, kiedy było zimno. Kilka dni trwały zbiorowe ćwiczenia z zakresu musztry i użycia broni. W oddziale był kapelan. Pacierz i modlitwy poranne powstańcy odmawiali regularnie pod bronią⁵⁰.

Józef Męciński wziął udział w zwycięskiej potyczce pod Potokiem 20 marca. Utorowała ona 300-osobowemu oddziałowi drogę do województwa radomskiego. Podczas kwietniowego przemarszu przez Pasztową Wolę, Ilżę, Krzyżanowice, Skaryszew kawaleria szła bitym traktem do Radomia, podzielona na pięć części⁵¹. Jak zapisał uczestnik tych wydarzeń:

jedna [część] maszerowała prosto traktem, jako awangarda, druga maszerowała z prawego jej boku, trzecia i czwarta debuszowały z lewej jej strony. Wszystkie stanowiły prawie jedną linię prostą, tylko z dużymi odstępami, formowały linię kawaleryjską w szyku bojowym. Piąta zaś postępowała jako ariergarda i rezerwa⁵².

Dowiedziawszy się o przybyciu do Ilży trzech rot rosyjskiej piechoty z Radomia, płk Czachowski wysłał gościńcem, biegnącym lasami na północ ku temu miastu, niemal całą 35-osobową kawalerię, jaką wówczas rozporządzał, a w ślad za nią piechotę i kosynierów. Placówki rosyjskie na widok wydłużonej linii powstańców, po strzałach alarmowych, uciekły w popłochu do Radomia. Pościg kawalerii, w której był Męciński, kierował się dalej na północ, dochodząc do granic miasta. Oddział Czachowskiego, który liczył w tym czasie niespełna czterystu ludzi, przeważnie mieszczan i chłopów, ruszył na południe i przez Zwoleń 15 kwietnia wieczorem dotarł do Grabowca. Na rynku miasta powstańcy wznosili okrzyki: „Niech żyje wolna nasza ojczyzna!”. Rankiem następnego dnia od północnego wschodu dostrzeżono kolumnę rosyjską mjr. Rudigersena liczącą blisko

⁵⁰ A. DRAŹKIEWICZ, *Wspomnienia czachowczyka*, s. 23-24, 26-28.

⁵¹ Tamże, s. 87; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 166; *Rok 1863. Opowieść z powstania*, s. 59; B. SZWEDO, *Powstańcy Styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari*, s. 74.

⁵² A. DRAŹKIEWICZ, *Wspomnienia czachowczyka*, s. 87; zob. B. SZWEDO, *Powstańcy Styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym*, s. 74.

tysiąc żołnierzy. Spodziewając się ataku, Czachowski szybko zarządził odwrót, nie chcąc narażać mieszkańców miasteczka na odwet Rosjan⁵³.

Po długim, forsownym marszu 18 kwietnia zatrzymano się w borze koło Nieklania. Tu kawaleria na sprowadzonych furach obozowych dostarczyła zapasy chleba, krup, jagiel, słoniny, wódki i kartofli, po czym oddział skierował się do Puszczy Iłżeckiej. Tam ponownie były trudności z aprowizacją. Poszukiwano wody. Pito ją z dolów po wykopanej rudzie żelaznej. 19 kwietnia w godzinach porannych ks. Augustyn Agrypin przed wystawionym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej odprawił Mszę św. Do obozowiska dochodziły wieści, że Rosjanie gromadzą siły i przygotowują się do ataku⁵⁴.

Kilka dni później (22 kwietnia) wczesnym rankiem powstańcza szpica kawalerijska, dochodząc do wsi Skłoby koło osady hutniczej Stefanków, została zaatakowana gęstym ogniem karabinowym przez Rosjan w sile dwu kompanii piechoty i sześćdziesięciu kozaków. W odpowiedzi na to kompania polska, licząca 180 strzelców, rozpoczęła atak plutonami, a kosynierzy (200 ludzi) zaszli na bardzo bliską odległość tyły tyralierki nieprzyjaciela. Wówczas dokonano przegrupowania i zastosowano manewr oskrzydłający. Wybuch salwy dał znak do walki na bagnety i kosy. Powstańcy z furją rzucili się na szeregi rosyjskie i otoczyli je ze wszystkich stron. Męciński uczestniczył w dramatycznej walce, w trakcie której rozbiciu uległo prawe skrzydło nieprzyjacielskie. Bitwa zakończyła się sukcesem. Zabito kilkudziesięciu Rosjan, dwunastu (wśród nich kpt. Nikiforowa) wzięto do niewoli⁵⁵.

Wkrótce po zwycięskich potyczkach pod Stefankowem i Gielniowem w powiecie opoczyńskim szybki pościg silnej kolumny gen. Ksawerego Osipowicza Czengerego zmusił powstańców do ucieczki do lasów radoszyckich. Gęstość posterunków rosyjskich powodowała, że musieli oni ciągle zmieniać miejsca postoju. Maszerowali przez lasy szydlowieckie, radomskie, iłżeckie, aby znaleźć się w Puszczy Kozienickiej. Na krótkie odpoczynki zatrzymali się pod Lipiem i w

⁵³ S. DŁUGOSZ, *Czachowski*, s. 55-57. Pozostałe oddziały liczyły: Faustyna Grylińskiego – 500, Łopackiego – 250, Kononowicza – 650 powstańców. A. DRAŹKIEWICZ, *Wspomnienia czachowczyka*, s. 23, 59-60, 106.

⁵⁴ A. DRAŹKIEWICZ, *Wspomnienia czachowczyka*, s. 139-141, 145.

⁵⁵ S. DŁUGOSZ, *Czachowski*, s. 59-62, 64; J. BONIECKI, *Partyzantka na terenie województwa sandomierskiego w latach 1863-1864*, w: *Powstanie styczniowe na Zachodnim Mazowszu*, red. A. Słoniowa, Warszawa 1987, s. 56; F. RAWITA GAWROŃSKI, *Walka o wolność w roku 1863*, s. 82-83; S. GRZEGORZEWSKI, *Wspomnienia osobiste z powstania*, s. 110-112; W. KOLECZKO, *Dla ciebie, Polsko, dla twej wolności i chwały. Ze wspomnień powstania styczniowego*, Piotrków Trybunalski 1926, s. 12; W. WOLSKI, *Bitwa pod Stefankowem*, w: *W czterdziestą rocznicę Powstania Styczniowego*, s. 505.

patriotycznie usposobionym miasteczku Tarłów, gdzie o godz. 11.00 rozpoczęła się uroczysta suma z udziałem powstańców. Po odczytaniu Ewangelii dwie kompanie oddały salwy na wiwat. Gdy wierni wyszli po Mszy św. z kościoła, na placu rozpoczął się gościnny poczęstunek zorganizowany przez mieszkańców⁵⁶.

Następnego dnia powstańcy udali się na południowy zachód. Około godz. 8.00 weszli do Ożarowa, gorąco witani przez miejscowych muzyków żydowskich pieśnią *Jeszcze Polska nie zginęła* i okrzykami „Niech żyją nasi bracia, Polacy!”. Naoczny świadek tego wydarzenia odnotował: „Tu mieszkańcy Ożarowa nanieśli nam tyle różnych pieczyw, mięsów już upieczonych i ugotowanych, wędlin, piwa i wódki, miodu, wina i porteru, że nas wszystkich obficie niemi uraczyli”⁵⁷. O godz. 1.00 po południu płk Czachowski dał sygnał do wymarszu.

Na początku maja 1863 roku Męciński uczestniczył w brawurowych potyczkach z rosyjską piechotą mjr. Ilji Klewcową w sile trzech kompanii i szwadronu dragonów pod Ostrowcem (3 maja) oraz w leśniczówce pod Jeziorkiem (4 maja) w powiecie opoczyńskim. Wskutek przewagi powstańców kolumna Klewcową uległa rozproszeniu, a on sam został zabity w Jeziorkach⁵⁸. Dnia 5 maja o godz. 5.00 rano zziębnięci, zmęczeni ciągłymi marszami i potyczkami powstańcy wyruszyli przez Rzecznów ku lasom ilżeckim. Nazajutrz doszło do niefortunnego starcia, w którym stracono awangardę liczącą kilku kawalerzystów. Na skraju lasu powstańcy zostali zaatakowani salwą karabinów przez oddział mjr. Gołubiewa, a uderzenie dragonów spowodowało panikę: „kosynierzy, furgony, piechota, kawaleria, słowem wszyscy powstańcy teraz mieszały się w jeden uciekający tłum – a tak pospiesznie, że jadący konno znajdowali się na równi z piechurami”⁵⁹.

Mimo trudnego położenia płk Czachowski nie tolerował niesubordynacji i gotów był lekkomyślnych żołnierzy od razu rozstrzelać, a przynajmniej srogo ukarać. Stał na drodze uciekającym, zaczął rąbać szablą, a kilku szerzących panikę zastrzelił. Męcińskiemu, który był jego adiutantem i dowodził częścią jazdy, rozkazał, aby przeprowadził szarżę i „przejechał tchórzom po łbach”. Gdy młody

⁵⁶ A. DRAŻKIEWICZ, *Wspomnienia czachowczyka*, s. 194-195.

⁵⁷ Tamże, s. 196-197.

⁵⁸ S. DŁUGOSZ, *Czachowski*, s. 65-68; B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania, Siwa Pani. Dwie historie prawdziwe*, Kraków 1922, s. 98; Cz.T. ZWOLSKI, *Dionizy Feliks Czachowski (1810-1863)*, w: *Znani i nieznani ziemi radomskiej*, Radom 1980, s. 33-34; B. SZWEDO, *Powstańcy Styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari*, s. 74; A. Drażkiewicz, *Wspomnienia czachowczyka*, s. 228; S. KOTARSKI, *Opatów w latach 1861-1864*, Opatów 1935, s. 84, 94; F. WIŚNIEWSKI, *W oddziale Czachowskiego*, s. 493.

⁵⁹ S. DŁUGOSZ, *Czachowski*, s. 71-72; J. BONIECKI, *Partyzantka na terenie województwa sandomierskiego*, s. 57; F. RAWITA GAWROŃSKI, *Walka o wolność w roku 1863*, s. 82; J. STELLA-SAWICKI, *Rok 1863*, Lwów 1905, s. 113-114; A. DRAŻKIEWICZ, *Wspomnienia czachowczyka*, s. 220-221.

adiutant miał wątpliwości, pułkownik powiedział mu: „To „rozkaz”. Helena Zborowska, córka Męcińskiego, zapisała we wspomnieniach, że jej ojciec „ze śmiercią w duszy spał konia, ruszył z jazdą i przejechał po uciekinierach ścielących się pokotem”⁶⁰.

W następstwie tak dotkliwej porażki płk Czachowski, naciskany bez przerwy przez Rosjan, aby zapobiec dalszej dezercji, zatrzymał przy sobie 45 kawalerzystów, przeważnie oficerów i podoficerów. Wśród tych rozbitków był Męciński. Oddział stanął w Słupi Nadbrzeżnej z zamiarem przejścia przez Wisłę na Lubelszczyznę. 15 maja około godz. 8.00 rano, przy biciu dzwonów kościoła parafialnego, powstańcy ze śpiewem patriotycznym i z rozpostartym sztandarem, weszli do Ciepielowa. Po zakończonej Mszy św. kapłan wygłosił patriotyczne kazanie, uzasadniając konieczność utworzenia Rządu Narodowego, a następnie odczytał donośnym głosem tekst przysięgi. Po udzieleniu błogosławieństwa zaintonował *Te Deum*. Męciński był świadkiem tych doniosłych wydarzeń, włącznie z ogłoszeniem przez Czachowskiego składu Rządu Narodowego i zarządzenia poboru do wojska. Wkrótce Czachowski podjął decyzję o przeniesieniu działań spod Ciepielowa pod Białobrzegi nad Pilicą⁶¹.

16 maja około godz. 7.00 rano oddział wyruszył w kierunku północno-zachodnim, by zniknąć w lasach ciągnących się ku Czarnej. Po niespełna godzinie marszu odezwały się salwy karabinowe kolumny Uszakowa, który otrzymał rozkaz pościgu. Około godz. 14.00 powstańcy ujrzeni podjazd kozacki i dragoński, który jednak swoimi salwami nie wyrządził im szkód. Trzy godziny później przeszli bitym traktem z Radomia do Iłży, a późnym wieczorem weszli do Jasieńca. Po dwunastu dniach marszu 29 maja oddział znalazł się w okolicach wsi Kadłubka, niedaleko Białobrzegów, na płaskim, mocno podmokłym, terenie, gdzie rosły niewielkie kępy lasów. Tam tyły kolumny polskiej zostały zaatakowane przez idące za nimi cztery kompanie rosyjskiej ekspedycji opoczyńskiej. Dogodne warunki topograficzne sprawiły, że trwająca do zmroku utarczka zakończyła się polskim sukcesem. Rosjanie zbliżający się do kęp leśnych byli witani gęstym ogniem. Chcąc jednak połączyć się z Kononowiczem, powstańcy przedarli się do Puszczy Kozienickiej. 4 czerwca oddział uczestniczył w uroczystości Bożego Ciała w Siennie. Trudy forsownych marszów i dający się coraz mocniej odczuwać głód dziesiątkowały powstańców. Zapadali na febrę i tyfus, inni z wy-

⁶⁰ B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 102; J. STELLA-SAWICKI, *Rok 1863*, Lwów 1905, s. 106-108; F. RAWITA GAWROŃSKI, *Walka o wolność w roku 1863*, s. 82.

⁶¹ B. SZWEDO, *Powstańcy Styczniowi*, s. 74; S. DŁUGOSZ, *Czachowski*, s. 74-75; J. PRENDOWSKA, *Moje wspomnienia*, s. 361, przypis 45; B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 98, 102; A. DRAŹKIEWICZ, *Wspomnienia czachowczyka*, s. 278-280.

cieńczenia lub z powodu pokaleczenia nóg nie mogli iść dalej. Męciński wytrzymał te trudy codziennego obozowego życia⁶².

Ścigani przez dragonów, czachowczycy przyjęli bitwy pod Rusinem (8 czerwca) i Blizinem (9 czerwca) w obwodzie opoczyńskim. 10 czerwca, po dwudziestu godzinach ciągłego marszu, stanęli obozem w Puszczy Radoszyckiej pod Niekłaniem. Pamiętnikarz zanotował:

Byliśmy tak znużeni, spragnieni – szczególnie snu, głodni, paleni pragnieniem, a tu na biedę większa część zupełnie już boso maszerowała po szpilkach, kolcach, gałęziach i cierniach, znacząc drogę pochodu krwią ze stóp broczącą. Noc do tego była chłodna i wilgotna, w górach dotkliwa wielce po upale, dochodzącym we dnie do 30 stopni. Szliśmy jakby cienie jakie, śpiąc w szeregach w marszu, machinalnie dokonywanym⁶³.

Wszystko to miało przygnębiający wpływ na żołnierzy, tym bardziej, że gdy w pobliskiej wsi Bobrza zajęto opuszczoną fabrykę Banku Polskiego, jeszcze tego samego dnia powstańcy zostali zaatakowani przez Rosjan. Walka rozegrała się w niewykończonych budynkach Zakładów Górniczych, początkowo w północnej ścianie kwadratu zabudowań. Oskrzydlające ruchy wojsk rosyjskich objęły niebawem wschodnią i południową stronę zakładów. Męciński wraz z 62-osobową kawalerią uratował się wyjściem z okrążenia na północny wschód. Czachowski ruszył w kierunku Ćmińska, a następnie zawrócił na Tumlin. Za przerażonymi powstańcami podążały z Kielc dwa szwadrony dragonów Czengerego. W pośpiechu nie zachowano żadnej ostrożności i nie wysłano podjazdów. Gdy 11 czerwca powstańcy stanęli nad brzegiem Wisły, stacjonujący w Staszowie oddział dragonów dopadł ich w lasach pod Wąchockich koło wsi Rataje. Pogrom był straszny. Zginął w nim kwiat młodzieży galicyjskiej z zamożnych rodzin. Po raz pierwszy zdarzyło się, że Polacy zostali wzięci żywcem. Ponieważ kończyła się amunicja, płk Czachowski rozpuścił swój oddział, aby nie dopuścić do jego całkowitego rozbicia przez przeważające siły wroga. Po sześciomiesięcznych trudach 17 czerwca Józef Męciński wraz z płk. Czachowskim przekroczył z resztką oddziału granicę i wszedł na terytorium Galicji⁶⁴.

⁶² A. DRAŹKIEWICZ, *Wspomnienia czachowczyka*, s. 283-296; S. DŁUGOSZ, *Czachowski*, s. 75-77; J. STELLA-SAWICKI, *Rok 1863*, s. 114.

⁶³ S. DŁUGOSZ, *Czachowski*, s. 78-79.

⁶⁴ Tamże, s. 79-81; CZ.T. ZWOLSKI, *Dionizy Feliks Czachowski*, s. 33-34; J. PRENDOWSKA, *Moje wspomnienia*, s. 142, 376; B. SZWEDO, *Powstańcy Styczniowi*, s. 74; W. KOLECZKO, *Dla Ciebie, Polsko*, s. 12.

POD KOMENDĄ PLK. DIONIZEGO CZACHOWSKIEGO
W KAMPANII JESIENNEJ 12 X-5 XI 1863 ROKU

W lipcu 1863 roku Józef Męciński został jednym z dwóch adiutantów szwadronu w nowej formacji powstańczej, tworzonej w galicyjskim majątku Mielec przez niestrudzonego plk. Czachowskiego. Miała to być silna grupa kawaleryjska, operująca samodzielnie i odgrywająca rolę nie tylko zwiadowczo-rozpoznawczą⁶⁵.

Formowanie oddziału trwało trzy miesiące (od lipca do października 1863 roku). Trzeba było nie tylko zachować czujność wobec Austriaków, ale przede wszystkim zaradzić brakom ludzi, ekwipunku i broni. Dopiero jesienią oddział otrzymał pełne uzbrojenie i był zdolny do walki. Piechota dostała belgijskie sztucery z bagnietami oraz wojskowe czapki z czworokątnym daszkiem wzoru francuskiego (kepi). Kawaleria została wyposażona w karabinki, lance, szable oraz wysokie, sztywne czapki wojskowe z płaskim denkiem (czapki ułańskie „wysokie”, grubo pikowane sierścią, ze skórą i blachą na wierzchu). Oddział otrzymał amunicję, ekwipunek i umundurowanie. Zgodnie z wzorem dla województwa sandomierskiego składało się ono z granatowych kurtek z karmazynowymi wyłogami, białych spodni i szaraczkowych płaszczy⁶⁶.

Józef Męciński jako oficer kawalerii zapewne nosił trójkolorową amarantowo-niebiesko-białą szarfę. W dowód męstwa i waleczności mógł posiadać amarantową konfederatkę z lampasem z białych sztucznych baranków, przyozdobioną białym orłem umieszczonym na kokardzie w czerwonym polu. Niektórzy zasłużeni powstańcy otrzymywali również srebrne medaliki poświęcone przez papieża Piusa IX⁶⁷.

Po przedostaniu się na teren Królestwa Polskiego oddział skierował się w stronę Jurkowie. Jazda, posuwając się na czele kolumny, pozostawiła w tyle piechotę. W powstałą lukę wdarli się z impetem Rosjanie, odcinając kawalerię od reszty oddziału. W takich okolicznościach 12 października doszło do bitwy pod

⁶⁵ R. PIETRZYKOWSKI, *Dionizy Czachowski 1810-1863*, Warszawa 1983, s. 283; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, Warszawa 1974, s. 250-251. Dwór oficera austriackiego Suchorzewskiego stał się główną kwaterą sztabu i oficerów; A. SZOMAŃSKI, *Wichrom naprzeciw Dionizy Czachowski*, Warszawa 1960, s. 144.

⁶⁶ W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 258-259; W. KOZIEBRODZKI, *Szkice z niedalekiej przeszłości*, Lwów 1866, s. 62-66.

⁶⁷ A. DRAŻKIEWICZ, *Wspomnienia czachowczyka*, s. 27.

Jurkowicami, która rozpoczęła się między godz. 9.30 a 10.30. Mimo nadludzkich wysiłków i męstwa powstańcy zostali rozbici⁶⁸.

Męciński nie brał w tej walce udziału, gdyż przebywał ze szwadronem kawalerii u boku płk. Czachowskiego. Trudno pojąć, dlaczego przebywając zaledwie 2 km od miejsca bitwy, jazda skierowała się na Konary, do lasów świętokrzyskich. Tam właściciel pobliskiego dworu przekonał Czachowskiego, że siły wroga są zbyt duże, dlatego zrezygnował on z interwencji. Umykając drogami leśnymi przez Iwaniska i Nieskurzów, dotarł do osady Witosławice⁶⁹.

Nocą z 17 na 18 października oddział powstańczy posuwał się przez lasy powiatu mieleckiego ku Wiśle. Zaszedł mu drogę pięcioosobowy patrol austriacki, który szybko rozbijono. Nazajutrz jazda powstańcza napotkała w nocy silniejszy patrol, złożony z trzydziestu piechurów i dziesięciu huzarów austriackich, który otworzył ogień karabinowy. W starciu tym zginęło pięciu kawalerzystów, co by świadczyło, że Męciński uczestniczył w nim bezpośrednio. 19 października o godz. 9 wieczorem oddział liczący około 650 ludzi w sile czterech kompanii strzelców, jednej kompanii kosynierów i czterech plutonów jazdy przy Małym Dymitrowie niedaleko Baranowa, przekroczył stosunkowo płytkie koryto Wisły. Pozostająca pod naczelnym dowództwem płk. Czachowskiego 150-osobowa kawaleria, w której był Męciński, nocą z 19 na 20 X 1863 roku odłączyła się od 500-osobowego oddziału piechoty, aby zająć nieprzyjacielowi tyły, po czym doszła do Klimontowa. Piechota zajęła miejscowość Osieka w województwie sandomierskim. Potem oddział ruszył w kierunku Gorlic, Słoptów i Konar. Pozostawiający rannych powstańców w klasztorze Dominikanów, skierowano się w stronę Sandomierza⁷⁰.

Późnym popołudniem 21 października powstańcy przybyli pod Rybnicę, położoną nieopodal górskich wzniesień porośniętych lasem. Rosjanie, wskutek denuncjacji oficera austriackiego Martynkowicza, zastawili zasadzkę w okolicach stawu przy wodnym młynie. Plany ich zostały jednak zniweczone. Gdy awan-

⁶⁸ B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 108; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 273-276; W. KOZIEBRODZKI, *Szkice z niedalekiej przeszłości*, s. 70; S. DEUGOSZ, *Czachowski*, s. 97; W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1863 roku*, t. V, Warszawa-Kraków 1919, s. 404; J. OŻEGALSKI, *Wspomnienia z krwawych czasów z roku 1863*, Kraków 1908, s. 315; Z. KOLUMNA, *Pamiętka dla rodzin polskich*, Kraków 1868, cz. 3, s. 55, cz. 2, s. 12; *Prasa tajna 1863/64*, cz. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 487.

⁶⁹ W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 282-283; J. STELLA-SAWICKI, *Rok 1863*, s. 115.

⁷⁰ S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 142.

garda jazdy adiutanta Męcińskiego natknęła się na szwadron kozaków⁷¹, kawaleria przeprowadziła brawurową szarżę, a piechota i kosynierzy, pozostawieni w okolicach stawu, zaszli wrogowi drogę od tyłu. W wyniku zaciętej strzelaniny wojsko rosyjskie wycofało się w kierunku młyna, gdzie nie wytrzymało uderzenia polskich kos i bagnatów. Dwie rotę halickiego pułku piechoty carskiej mjr. Czutiego poniosły znaczne straty i zostały zmuszone do odwrotu⁷².

Po zwycięskiej, choć okupionej bolesnymi stratami utarczce pod Rybnicą i po całodziennym odpoczynku, około 100-osobowa jazda, okryta ceratowymi płaszczami, ruszyła w lasy ilżeckie. Nocą z 22 na 23 października kawaleria dotarła do Kunowa, gdzie oczekiwał ich Władysław Zapałowski, członek organizacji spiskowej. Czachowski prosił go, aby jak najszybciej udał się do Klimontowa i zajął się rannymi powstańcami. Poproszono także o błogosławieństwo kapłana. Następnie powstańcy przeszli na tereny Lubelszczyzny. Gdy wrócili przez Wisłę na ziemię radomską, powstanie już dogorywało. Dowódca 7. dywizji piechoty, naczelnik wojenny guberni radomskiej gen. Aleksander Uszakow, wydał rozkaz schwytania „krwawego starca”. W rejon Lipsko-Solec nad Wisłą ruszył silny oddział carski ppłk. Protopopowa, w którego składzie walczyła „lotna grupa” złożona z siedemdziesięciu kawalerzystów dowodzonych przez kpt. Assiejewa⁷³.

Obciążony jurkowicką klęską płk Czachowski nie potrafił nawiązać współpracy ze swoim dawnym szefem sztabu Władysławem Eminowiczem ani z dwoma innymi dowódcami oddziałów powstańczych: Janem Rudowskim i Bronisławem Gromejką. Przy pułkowniku pozostał śmiały i rzutki adiutant szwadronu Józef Męciński. Rosjanie dowiedziawszy się o pobycie powstańczej kawalerii, już 27 października skierowali z Radomia trzy rotę i szwadron dragonów płk. Protopopowa. Tropieni przez wroga, dzięki pomocy mieszczan soleckich, powstańcy wskazanym przez nich rzeczonym brodem przedostali się przez Wisłę niedaleko Solca⁷⁴.

⁷¹ W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 266, 268-269; S. DŁUGOSZ, *Czachowski*, s. 82-83; *Prasa tajna z lat 1863/1864*, cz. 2, s. 486-487; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 142; A. SZOMAŃSKI, *Wichrom naprzeciw*, s. 152-155.

⁷² *Prasa tajna z lat 1863-1864*, cz. 2, s. 488; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 268-269; „Niepodległość” 1863, nr 11; „Czas” 1863, nr 246; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 142; B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 98.

⁷³ Cz.T. ZWOLSKI, *Dionizy Feliks Czachowski*, s. 34; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 285-286; W. ZAPĄŁOWSKI, (PŁOMIEN), *Pamiętniki z roku 1863-1870*, t. I, Wilno 1913, s. 67-69.

⁷⁴ W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 292, 303; W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1863 roku*, t. V, s. 407.

Z relacji Józefa Męcińskiego wiadomo, że podczas przeprawy w okolicach Lipska na rozkaz gen. Uszakowa Polacy zostali zaatakowani przez oddział ppłk. Protopopowa w sile trzech rot piechoty i szwadronu dragonów. Protopopow niebawem natrafił na ślad Czachowskiego, który – przyparty w Solcu do Wisły – nie widział innego ratunku, jak przeprowić się na jej prawy brzeg i tym sposobem uwolnić się od pościgu, by dać parodniowy odpoczynek zmęczonym ludziom i koniom. Nim zostały zgromadzone łodzie i promy, Protopopow pojawił się pod Solcem⁷⁵.

Czachowski zdecydował się przejść wplaw rzekę, na ogół dość płytką. I tym razem mieszczanie wskazali brody. Ze stratą tylko jednego konia udało się przedostać na prawy brzeg Wisły, gdzie w wiklinach została ukryta kawaleria, by móc rozpocząć uderzenie nagłym atakiem ognia, udaremniając próbę forsowania rzeki przez Rosjan. Mimo ogólnego zniechęcenia walką, dowiedziawszy się, że powstańcy przeszli za Wisłę, Rosjanie wkroczyli do miasteczka, batożąc bez litości mieszczan. Dowódca dragonów rzucił się pierwszy do wody, nakazując swoim podkomendnym iść za sobą. Gdy zaledwie kilku naśladowało jego wyczyn, zawróciwszy, zwymyślał nieposłusznych, zagroził zdziesiątkowaniem i wielu spoliczkował. Ledwie doszli do środka rzeki, zostali powitani strzałami przez ukrytych w wiklinie powstańców. Kilku Rosjan spadło z koni, reszta uciekła. Protopopow powrócił do Radomia, informując, że nigdzie nie napotkał Czachowskiego, gdyż ten pod Solcem przeprowił się w Lubelskie⁷⁶.

Szwadron kawalerzystów udał się do klasztoru Bernardynów w Józefowie. Spędził tam dwa dni, aż do Wszystkich Świętych. Męciński i jego podkomendni przystąpili do spowiedzi i oddali się w opiekę Bogu. 2 XI 1863 roku wszyscy uczestniczyli w żałobnej Mszy św. za poległych pod Jurkowicami. Dowiedziawszy się, że Rosjanie zawrócili do Radomia, z gościnnego klasztoru powstańcy udali się w dolny bieg Wisły, dochodząc do Kamienia. W Lubelskiem powiększyli swój oddział o rozmaitych rozbitków. Jazda zatrzymała się na odpoczynek. Dwa dni wykorzystano na ćwiczenia i oporządzenie koni. W chłodny, mglisty dzień w godzinach wieczornych, po powtórny sforsowaniu Wisły pod Solcem, znaleźli się nieopodal Puszczy Kozienickiej⁷⁷.

Następnego dnia powstańcy, ścigani przez Rosjan, maszerowali w zimnym deszczu ze śniegiem, aby przedostać się w lesiste okolice Iłży lub Bodzentyna. Byli bardzo zmęczeni. Ledwie mogli się utrzymać na, równie jak oni, zmęczo-

⁷⁵ W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1863 roku*, t. V, s. 406.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, s. 407; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 292-294.

nych koniach. W godzinach popołudniowych płk Czachowski został poinformowany o czterech oddziałach rosyjskich, rozlokowanych w Radomiu i Ostrowcu. Z Radomia wyruszył oddział złożony z sześćdziesięciu kilku dragonów i kozaków oraz tyluż strzelców pieszych, których wsadzono na podwozy pod komendą dwóch poruczników dragońskich, Medyanowa i Assiejewa, cieszących się sławą dzielnych partyzantów. Bezwzględnie opuścili oni bity radomsko-lubelski trakt i forsownym marszem starali się obejść i otoczyć powstańców. Aby uniknąć bezpośredniego starcia, płk Czachowski nakazał powtórnie przeprawić się przez Wisłę z Radomskiego w Lubelskie. Powstańcy maszerowali do późnych godzin nocnych, wypoczywając tylko po kilkanaście minut, aby coś zjeść i posilić konie⁷⁸.

Męciński wciąż znajdował się w 30-osobowej grupie kawalerii, która 5 listopada w godzinach wieczornych przybyła do wsi Krępa Wierchowicka. Tymczasem Rosjanie weszli do Lipska, oddalonego około mili od wspomnianej osady. Męciński zaproponował Czachowskiemu, by wykorzystując panujące ciemności, natychmiast uderzyć na wroga. Pułkownik odrzucił tę propozycję, ale ponieważ Męciński był wówczas oficerem dyżurnym, postanowił wysłać w stronę Lipska patrol sześciu kawalerzystów z oficerem oraz dwóch miejscowych ludzi dworskich jako przewodników. Kiedy koło północy wywiad powrócił, nie stwierdziwszy nic podejrzanego, Męciński osobiście, w towarzystwie wachmistrza szwadronowego, odważnego, ogromnie silnego żołnierza Adolfa Winka, obszedł warty i dopilnował ich zmiany⁷⁹.

Wczesnym rankiem 6 listopada nagła pobudka poderwała drzemiących jeszcze powstańców, bowiem przy mżącym drobnym deszczu przybył posłaniec z wiadomością, że wojska rosyjskie są niedaleko obozowiska. Słysząc gęste strzały. Alarm nie wywołał wśród powstańców popłochu. W kilka minut Męciński wyprowadził za bramę folwarczną pluton powstańczy i sformował go w dwusereg frontem ku Lipsku. Każdy powstaniec został wyposażony w sztucer, dwa pistolety, pałasz i lancę. Kiedy Męciński ujrzał dragonów, a tuż za nimi piechotę i kozaków, z wydobytym pałaszem stanął przed frontem, komenderując: „Baczność! Do ataku broń!”, zaś płk. Czachowskiemu posłał wiadomość o rosyjskim zagrożeniu. Pułkownik bardzo szybko zjawił się na miejscu i zakazał szarży⁸⁰.

⁷⁸ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 laty*, s. 70; W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1863 roku*, t. V, s. 407.

⁷⁹ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 laty*, s. 70-71; W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1863 roku*, t. V, s. 407; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 144; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 295, 301-303; J. MALISZEWSKI, *Notatki biograficzne uczestników z oryginalnymi ilustracjami*, Warszawa 1932, s. 47.

⁸⁰ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 71; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 304-307; W. ZAPĄŁOWSKI, *Pamiętniki z roku 1863-1870*, s. 129-130; W.J. PASZKOWSKI, *Pułkownik Dionizy Czachowski bohater powstania 1863 roku*, Radom 1937, s. 42-43.

Nieoczekiwanie pod Krępą pojawił się 150-osobowy oddział Czerkiesa Assiejewa. Za dragonami na podwodach pędziła piechota. Powstańcy siedli na koń. Pierwszym plutonem dowodził rtm. Jan Prędowski, a czwartym, liczącym szesnaście osób, który tworzył straż tylną, sam Czachowski. Płk Czachowski zakomenderował, aby przedostać się za budynki i połączyć się z formowanym tam szwadronem. Spodziewał się zastać znacznie większą część oddziału uzbrojonego w karabinki. Niestety, było tam tylko 10-12 ludzi, ponieważ reszta jazdy powstańczej uciekła ku Wierzchowiskom, mając za sobą dragonów i kozaków Assiejewa. Pozostając przy swoim dowódcy, Męciński znalazł się w szybko sformowanej kolumnie.

Ostatnią szansą ocalenia była desperacka próba przebicia się w stronę lasu. W niezwykle trudnym położeniu Męciński zakomenderował: „Naprzód za mną!”. Niebawem doszło do starcia. Powstańcy walczyli w dwu-, trzy- i czteroosobowych grupkach, przyjmując na siebie uderzenie stuosobowej kolumny dragonów, ale nie mogli już jej odeprzeć. Gdy tylko Rosjanie zbliżali się, z szeregów powstańczych padały strzały rewolwerowe. Pamiętnikarz tak opisał ten fragment pościgu za uciekinierami:

Kolumna wkrótce i nasza, i Moskali zmieniła się z regularnej w rodzaj krótkiego węża. Tak ubiegliśmy może ze trzy kilometry. Nie mieliśmy już na karku piechoty, tylko kawalerię liczniejszą od nas, ale Czachowski ludził się nadzieją, że zdoła zatrzymać uciekinierów. W tym celu pojechał naprzód żołnierz na najlepszym koniu, jaki był w oddziale, aby dopędzić i zatrzymać uciekających. Niestety! Zatrzymać się nie dali. Jakie lichy opętało tych samych żołnierzy, którzy tylokrotnie pod tym samym Czachowskim dobrze się bili i placu dotrzymywali⁸¹.

Rosyjski dowódca Assiejew zorientował się w sytuacji. Postanowił na nowo sformować oddział w kwadratową kolumnę, aby rzucić na powstańców zwartą siłę. Nagle wokół płk. Czachowskiego wyrosło kłębowisko carskich dragonów. Męciński z szaleńczą brawurą, pozostając przy swoim dowódcy, znalazł się w plutonie wobec czterokrotnie liczniejszych sił nieprzyjaciela, chroniąc pułkownika, jednocześnie dowodził broniącymi go kawalerzystami. Czachowski, jadąc blisko swego adiutanta, z zimną krwią strzelał do dragonów z rewolweru. Wtedy kula dosięgnęła jego wierzchowca, Męciński zdołał jeszcze podać pułkownikowi konia, z którego spadł ranny podoficer Charczewski. W chwili, gdy Czachowski

⁸¹ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 72; zob. B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 110-111; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 308-310; M. BERG, *Zapiski o powstaniu polskim 1863-1864*, t. III, Kraków 1899, s. 342-343.

siadał na tego konia, został postrzelony w szyję, mimo to wystrzelił jeszcze dwukrotnie z pistoletu, kładąc trupem jednego z napastników. Bronił się szablą do momentu, gdy został otoczony przez pięćdziesięciu Rosjan, którzy atakowali go z zaciekłością, mimo nawoływań Assiejewa: „Bracie żywym! Bracie żywego!”. Śmiertelnie ranny pułkownik upadł na ziemię. Żołnierze carscy, rozwścieczeni oporem starego wodza, rąbali go jeszcze, gdy już było pewne, że wyzionął ducha⁸².

Garstka polskiej jazdy rzuciła się traktem ku Wierzchowiskom, mając za sobą około stu dragonów, który za wszelką cenę chciał dogonić uchodzących powstańców. W morderczym pościgu na polach jaworskich Męciński został ranny w głowę. Tylko siłą woli utrzymał się w siodle⁸³. Resztki zdziatkowanego oddziału, grupkami lub pojedynczo, rozsypały się po polach. Każdy atakował lub bronił swego życia jak mógł i umiał. Dragoni byli niedaleko, przeważali liczebnie. Męciński spostrzegł pędzącego w jego stronę Assiejewa ze wzniesionym w górę pałaszem, wołającego donośnym głosem: „Kricz pardon!”. Mając tylko jeden nabój w rewolwerze, ranny kawalerzysta ostatni strzał oddał prosto w jego piersi. Kula trafiła w metalową dragońską ładownicę, zrykoszetowała w bok, rozdzierając płaszcz i mundur, co uratowało Assiejewowi życie. W starciu szabla kozacka ucięła Męcińskiemu rękę, a Assiejew ciał go pałaszem w głowę. Męciński, zalany krwią, spadł z konia na ziemię. Otoczony z obu stron przez dragonów, stracił przytomność. Był to kres jego walki orężnej⁸⁴.

Gdy leżał ciężko ranny na pobojuwisku w kałuży krwi, został okradziony z butów i odzieży przez jakiegoś kozaka. Dwaj oficerowie rosyjscy zabrali mu także list zastawny na sumę pięciu tysięcy i kosztowny zegarek, ofiarowany ze

⁸² L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 laty*, s. 71-73; B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 111; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 310; J. ŁUKASZEWSKI, *Pamiętnik z lat 1862-1864*, Warszawa 1973, s. 231; J. PRENDOWSKA, *Moje wspomnienia*, s. 148, 377 (Prendowska błędnie podaje, że ciężko ranny Czachowski dostał się do niewoli i zmarł w radomskim szpitalu); J. BIAŁYNIA CHOŁODECKI, *Dowódcy w powstaniu styczniowym. I współczesne pieśni rewolucyjne*, Lwów 1907, s. 22-23; W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1863 roku*, t. V, s. 408.

⁸³ J. OŻEGALSKI, *Wspomnienie krwawych czasów*, s. 318; A. SZOMAŃSKI, *Wichrom naprzeciw*, s. 168-169; L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 72; B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 110-111; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 308-310; M. BERG, *Zapiski o powstaniu polskim 1863-1864*, s. 342-343; J. BIAŁYNIA CHOŁODECKI, *Dowódcy w powstaniu styczniowym*, s. 22.

⁸⁴ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 laty*, s. 73-74; S. ZIELIŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 144; B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 112; J. OŻEGALSKI, *Wspomnienie krwawych czasów*, s. 318; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 312; W.J. PASZKOWSKI, *Pułkownik Dionizy Czachowski*, s. 43.

składek publicznych. Gdy kozak oparł się nogą na piersi rannego, ten nagle się ocknął i otworzył szeroko oczy. Nastąpiła chwila pełna grozy. Jeden z kozaków, chcąc dobić rannego, przyłożył mu do głowy janczarkę i wystrzelił. Kula rozdarła Męcińskiemu policzek pod samym okiem, ale go nie zabiła⁸⁵.

Przewracali mnie jak barana obrabowali z broni, pieniędzy zegarka. Wszystko czułem i słyszałem, ale byłem jak drzewo bez władzy. Wreszcie czułem, jak mnie nieśli; ale nic nie widziałem, mając oczy krwią zaklepane...

Ocknąwszy się powtórnie, zorientował się, że leży na klepisku wśród trupów⁸⁶.

Kozacy mordowali rannych powstańców, podryzując im gardła. Gdy nadchodziła już kolej na Męcińskiego, tę barbarzyńską rzeź powstrzymał Assiejew, który nie czuł nienawiści do Polaków. To jemu zawdzięczał Męciński ocalenie życia. Ujęty zachowaniem powstańca w obronie płk. Czachowskiego, Assiejew zaopiekował się nim na placu bitwy. Poleciał odwieźć Męcińskiego i pozostałych rannych do najbliższego dworu w Wierchowiskach. Przekazując ich pod opiekę Julii Leszczyńskiej, córki płk. Czachowskiego, miał oświadczyć: „Do waszego ja dworu moich plenników, bo do szpitala nie dowiózł by. Odpowiadacie mi za nich”⁸⁷.

Pani Leszczyńska pozostawiła przy rannych powstańcach klucznice, a sama pospieszyła do Lipska po doktora. Gdy Męciński odzyskał przytomność, zażądał nożyczek, którymi obciął zwisającą lewą dłoń. Niebawem przyjechał bryczką miejscowy proboszcz, ks. H. Andrzejewski, z ministrantem, by udzielić ostatniego namaszczenia. Późną nocą przybył także doktor. Jego diagnoza nie rokowała żadnej nadziei, że ciężko ranny powstaniec przeżyje do rana. Szybko okazało się, że była błędna⁸⁸.

Podczas kuracji Józef Męciński doznał wielkiej życzliwości i troskliwości od szlachetnego oficera dragonów, Assiejewa, który odwiedzał go często i przywiózł do niego lekarza. W rozmowie z Leszczyńską powiedział:

⁸⁵ W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1863 roku*, t. V, s. 409; J. OŻEGALSKI, *Wspomnienie krwawych czasów*, s. 319; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 312-313.

⁸⁶ Cyt. za: W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 317.

⁸⁷ W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1863 roku*, t. V, s. 409; J. OŻEGALSKI, *Wspomnienie krwawych czasów*, s. 319; L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 74; B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 113-114; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 12, 313; H. WIERCIENSKI, *Pamiętniki*, s. 104; S. ZIELŃSKI, *Bitwy i potyczki*, s. 451; J. BIAŁYNIA CHOŁODECKI, *Dowódcy w powstaniu styczniowym*, s. 23.

⁸⁸ B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 115; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 313.

Ja z tym waszym powstańcem bez ręki skwitować by się rad... on maładec – gdy mu zdaj-sia wołał – on do mnie z pistoleta... Nu ja jemu ruku uciął i porąbał mało na śmierć. Cóż? To wojna! A teraz od tiumny zbawię, na moju duszu! Niech no on do austriackiej granicy⁸⁹.

Złożonej obietnicy Assiejew dotrzymał. Opiekował się Męcińskim przez cały czas kuracji i bronił go przed carską policją. Potem przewiózł go w zamkniętej karecie pod eskortą kozaków do majątku Jana Czarneckiego, blisko granicy austriackiej, a na początku stycznia 1864 roku odstawił za kordon graniczny. Ponieważ majątek Męcińskiego w Lubelskiem został skonfiskowany, Assiejew ułatwił mu wyjazd do Drezna. Czyniąc to – co warto podkreślić – narażał nie tylko swoją karierę, ale także wolność i własne życie⁹⁰. We wspomnieniach córki Męcińskiego Heleny czytamy, że „w rodzinie ocalałego powstańca przez długie lata przechowywano pamięć i fotografię szlachetnego nieprzyjaciela”⁹¹.

NA EMIGRACJI W DREŹNIE

Pamiętniki Natalii Kickiej pozwalają prześledzić szlak tułactwa popowstaniowego Józefa Męcińskiego na emigracji w Dreźnie, gdzie trafił z dwustu innymi wychodźcami. Wraz z grupą Polaków nocował pod gołym niebem w Grosgartenie. Cierpiał bardzo z powodu źle zagojonej ręki. Żyjąc w straszliwej biedzie, błąkał się po ulicach Drezna, szukając pomocy. Początkowo rozproszonych emigrantów otoczył opieką reformata, ks. Jastrzębski. Zbierał dla nich składki, ale wystarczały one zaledwie na szklankę mleka i kawałek chleba dziennie. Męciński

⁸⁹ W. PRZYBOROWSKI, *Dzieje 1863 roku*, t. V, s. 409; B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 116-117; J. OZEGALSKI, *Wspomnienie krwawych czasów*, s. 319; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 316-317; W.J. PASZKOWSKI, *Pułkownik Dionizy Czachowski*, s. 43.

⁹⁰ B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 117; J. OZEGALSKI, *Wspomnienie krwawych czasów*, s. 319; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 316-317. Warto odnotować, że – jak wynika z raportu naczelnika policji w Krakowie dla komisarza pełnomocnego z 19 XI 1863 roku – Męciński był też poszukiwany w sprawie Stanisława Malhomme, absolwenta Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie. Zob. *Galicja w Powstaniu Styczniowym*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 185.

⁹¹ B. HALICKA [H. ZBOROWSKA], *Dzień zmartwychwstania*, s. 116-117; J. PRĘDOWSKA, *Moje wspomnienia*, s. 154. Autorka ta wspomina, że podczas rewizji w jej domu Assiejew nie brał w niej żadnego udziału. Siedział milczący w bawialnym pokoju, podparty na rękę. Zapamiętała go jako bardzo pięknego oficera, Czerkiesa, który otrzymał w nagrodę order Świętej Anny na szpadę i 2 tys. rubli. Potem rozpił się i rozhulał do tego stopnia, że nie był tolerowany nawet w rosyjskiej armii. Dostał urlop i wyjechał w swoje rodzinne strony na Kaukaz. Zob. L. SYROCYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 74.

zwracał na siebie uwagę brakiem lewej ręki. Na głowie, czaszce, czole, twarzy widać było szesnaście blizn po głębokich ranach. Z relacji Kickiej wynika, że ambasada rosyjska wywierała naciski na drezdeńskie biuro policyjne, aby wydalonol Polaków z miasta. Z tego powodu nieprzyjazny komisarz policji nakazał wypędzać emigrantów z Saksonii do Francji, Anglii i Ameryki. Dzięki pomocy Lizy Przeddzieckiej, polskiej arystokratki zaprzyjaźnionej z cesarzową Eugenią, która pozyskała dla Męcińskiego wsparcie ambasadora francuskiego, otrzymał on pozwolenie na pozostanie w Dreźnie, dopóki nie wygoją się rany. Jednak niebawem ambasador w obawie przed kompromitacją odmówił dalszej pomocy. Wtedy troskliwą opieką otoczył wygnańca doktor Walter, człowiek wielkiego serca i odwagi. Przyjął go do szpitala i umożliwił mu przejście całej rehabilitacji. Po wyleczeniu Męciński opuścił Drezno i wyjechał do Galicji⁹².

Po latach Natalia Kicka naszkicowała drezdeński portret Męcińskiego:

Jeszcze stoi mi w oczach piękny typ starego szlacheica, prawdziwego sarmaty z sumiastym wąsem. Snuł się sam jeden jak duch po ulicach. Spotykałam go często. Boleść i niedostatek wybiły dzikie piętno na jego rysach. Tak jak wyszedł w zimie do lasu, w lisiurce z bobrowym kołnierzem, nie mając w co innego się przebrać, pomimo upału trzydziestopniowego gorąca, ze zwieszoną głową tulał się z miejsca na miejsce, niedostępny nikomu. Upał wyciskał krople potu spod futrzanej czapki, żal po utracie ojczyzny lży z oczu, które razem spływały po ogorzałej twarzy⁹³.

W SŁUŻBIE PUBLICZNEJ W GALICJI

Józef Męciński mógł legalnie osiedlić się w Galicji, ponieważ skorzystał z zaszczytnej warunkowej amnestii. Dzięki wstawiennictwu Assiejewa uzyskał od warszawskiego policmajstra Teodora Trepowa⁹⁴ paszport emigracyjny i zwolnienie z poddaństwa rosyjskiego⁹⁵. 14 X 1865 roku poślubił w Łęgu Helenę Dob-

⁹² N. KICKA, *Pamiętniki*, Warszawa 1972, s. 614-615.

⁹³ Tamże, s. 614.

⁹⁴ Teodor Trepow (1803-1889) – gen. mjr, uczestnik wojny 1831 roku, z końcem 1860 roku mianowany oberpolicmajstrem warszawskim. Ustąpił po manifestacjach 1861 roku na rzecz Amilkara Paulucciego. W drugiej połowie 1863 roku powrócił znów do Warszawy na dawne stanowisko. Oddano mu cały wojskowo-policyjny zarząd Królestwa. 2 IX 1863 roku dokonano nieudanego zamach na jego osobę. Od końca 1863 roku do 1866 roku był generał-policmajstrem Królestwa Polskiego. Później został naczelnikiem w Petersburgu. Zob. J. PRENDOWSKA, *Moje wspomnienia*, s. 352-353; J. ŁUKASZEWSKI, *Pamiętnik z lat 1862-1864*; Z. CHĄDZYŃSKI, *Wspomnienia powstańca z lat 1861-1863*, oprac. i wstęp E. Halicz, Warszawa 1963, s. 174.

⁹⁵ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 69.

rzyńską herbu Jelita (1848-1905), córkę Antoniego i Wiktorii ze Świderskich herbu Ślepowron, którą poznał w Partyniu jeszcze w okresie działań powstańczych. Po ślubie osiadł na stałe w majątku żony. Miał z nią czworo dzieci, trzy córki i syna⁹⁶.

Na zamówienie Józefa i Heleny Męcińskich Sławomir Odrzywolski, jeden z najwybitniejszych architektów krakowskich końca XIX i pierwszej ćwierci XX wieku, który zasłynął jako restaurator renesansowej kaplicy Zygmuntowskiej i katedry na Wawelu, zaprojektował pałac w stylu neorenesansowym w Partyniu i kaplicę grobową w dzisiejszym Łęgu Tarnowskim, w miejscu dawnego drewnianego dworu Potockich. Prace budowlane trwały siedem lat (1885-1892). W 1892 roku Męciński odnowił ufundowaną przez Dominika Potockiego figurę Jana Nepomucena z 1752 roku, znajdującą się naprzeciw bramy wjazdowej do pałacu. 12 XII 1899 roku powiększył majątek przez zakup od Eugeniusza Stojowskiego tzw. klucza dąbrowskiego, na który składało się sześć posiadłości: Dąbrowa, Kobie-
rzyn, Piaski, Breń, Beleryt i Bagienica⁹⁷.

Z racji licznych funkcji Józef Męciński mieszkał także w Tarnowie, potem we Lwowie. Aktywnie uczestniczył w życiu publicznym, uzyskał poparcie ziemiaństwa. Politycznie związany był z konserwatystami krakowskimi. W 1878 roku przyłączył się do tzw. Stronnictwa Reformy, dążącego do stopniowej przebudowy administracji samorządu, rozwoju przemysłu i rozwiązania sprawy ukraińskiej. Trzy lata później opuścił szeregi tego stronnictwa i związał się z Klubem Centrum ks. Jerzego Czartoryskiego, którego celem była ścisła współpraca z dynastią i rządem oraz obrona interesów monarchii austro-węgierskiej⁹⁸.

W latach 1873-1914, tj. przez 41 lat, Męciński piastował bez przerwy mandat posła do Sejmu Krajowego we Lwowie. Zaufanie, jakim się cieszył, sprawiło, że niejednokrotnie wybierano go na różne stanowiska poza Izbą Poselską. Był członkiem Komisji Krajowej do Regulacji Podatku Gruntowego, członkiem Ko-

⁹⁶ J. DUNIN-BORKOWSKI, *Almanach Błękitny*, s. 603-604; *Rodzina. Herbarz Szlachty Polskiej*, s. 326; M. CZOSNYKA, *Partyń – pałac w Łęgu Tarnowskim*, s. 57, 63-64; TENŻE, *Blanka Halicka właśc. Helena Zborowska – zapomniana powieściopisarka historyczna regionu tarnowskiego*, „Rocznik Tarnowski” 15(2010), s. 143. Helena w spadku otrzymała dobra Partyń. Oprócz dworu składały się na nie wsie: Chorażec, Bogienice I z Muszyną i Laskówką, Łęgi, Łukowa i Smyków Mały w powiecie tarnowskim. Ponadto na podstawie testamentu matki, Wiktorii Dobrzyńskiej, otrzymała prawo do dziedziczenia Łukowej.

⁹⁷ M. CZOSNYKA, *Blanka Halicka właśc. Helena Zborowska*, s. 144; TENŻE, *Partyń – pałac w Łęgu Tarnowskim*, s. 6, 63-64. Ostatnimi właścicielami pałacu do 1945 roku była rodzina Zborowskich. Od 1999 roku mieści się w nim Publiczne Gimnazjum. 20 V 2011 roku Gimnazjum otrzymało nazwę Rodzin Męcińskich i Zborowskich.

⁹⁸ B. JAŚKIEWICZ, J. ZDRADA, *Męciński Józef Gabriel (1821-1839)*, PSB, t. XX, s. 496-497.

misji Apelacyjnej dla Podatku Osobisto-Dochodowego, a przez długie lata prezesem Komitetu Centralnego na Zachodnią Galicję⁹⁹. Okazał się świetnym mówcą podejmującym wiele ważnych inicjatyw gospodarczych, m.in. w sprawie budowy dróg w latach 1905-1906, kiedy przewodniczył komisji drogowej, rozbudowy uzdrowisk i dróg kolejowych Tarnów-Dąbrowa Tarnowska-Szczucin oraz rozwoju gospodarczego Galicji, zwłaszcza rolnictwa. Przez wiele lat współpracował z lokalnym ludowym działaczem oświatowym, ks. Henrykiem Otowskim, skutecznie przeciwstawiając się chłopskim kandydatom do sejmu. Hołdował zasadzie paternalizmu, motywując to tym, że kandydaci chłopscy, niezdolni do samodzielnego kierowania swoim postępowaniem, potrzebują pomocy i kontroli. W 1907 roku w czasie debat w sejmie nad reformą wyborczą popierał skrajnych konserwatystów. Był skłonny tylko do ograniczonych ustępstw wobec żądań posłów chłopskich. Tuż przed wybuchem I wojny światowej związał się z endeckim Komitetem Obywatelskim, który miał być przeciwwagą dla Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych¹⁰⁰.

Męciński działał także na forum lokalnym oraz w instytucjach gospodarczych i finansowych. Przez długi czas był radnym i prezesem tarnowskiej oraz dąbrowskiej Rady Powiatowej. W 1874 roku został sekretarzem Komisji Drogowej, a w latach 1883-1913 jej przewodniczącym. Od 1877 roku był członkiem Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego w Krakowie. W roku 1881 został członkiem tarnowskiej Powiatowej Komisji Szacunkowej¹⁰¹. Od 19 X 1882 roku należał do Rady Nadzorczej Banku Krajowego, a od 1899 roku był jego drugim wiceprezesem, w 1902 roku wszedł w skład Rady Nadzorczej Banku Hipotecznego we Lwowie. Pełnił też funkcję prezesa i delegata oddziału Tarnowskiego Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w latach 1883-1891 był członkiem komisji rewizyjnej tego Towarzystwa¹⁰². W 1870 roku został członkiem

⁹⁹ „Czas” z 26 X 1876, nr 245, s. 2; L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 69; H. WIERCIEŃSKI, *Pamiętniki*, s. 104; J. MĘCIŃSKI, *Posel Józef Męciński swoim wyborcom*, Kraków 1883; M. CZOSNYKA, *Partyni – pałac w Łegu Tarnowskim*, s. 63.

¹⁰⁰ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 69-70; B. JAŚKIEWICZ, J. ZDRADA, *Męciński Józef Gabriel*, s. 496; A. GARLICKI, *Geneza Legionów*, Warszawa 1964, s. 81; zob. „Gazeta Wieczorna” z 21 I 1913 r.

¹⁰¹ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 69-70; *Galicja w Powstaniu Styczniowym*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 450; J. DUNIN-BORKOWSKI, *Almanach Błękitny*, s. 603-604; S. i S. MIEROSZEWSKY, *Wspomnienia lat minionych*, Kraków 1964, s. 268-269; *Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1877*, Kraków 1877, s. 84; S. GRODZIŃSKI, *Sejm Krajowy galicyjski 1861-1914. Źródła*, t. II, Warszawa 1993, s. 161, 175, 183, 191, 210, 218, 277; B. SZWEDO, *Powstańcy Styczniowi odznaczeni Orderem Wojskowym Virtuti Militari*, s. 75.

¹⁰² W. OSTRÓŻYŃSKI, *Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Jego powstanie i półwiekowy rozwój*, Lwów 1892, s. 365, 366.

Rady Nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Florianka” w Krakowie, a w 1896 został wybrany na jej prezesa. Instytucji tej poświęcił wiele troski i czasu. Przyczynił się do wprowadzenia dużych zmian w statutach. Szczególną uwagę zwrócił na rozwinięcie działalności akwizycyjnej i usprawnienie organizacji wewnętrznej. Zaprowadził właściwą organizację pracy, odpowiednie wynagrodzenia dla pracowników oraz łatwiejszy przepływ informacji¹⁰³.

Warto wspomnieć, że Józef Męciński był też czynnym działaczem odrodzonego w marcu 1888 roku Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863/1864 roku. W 1904 roku, po śmierci Adama Sapiehy, objął funkcję prezesa tego Towarzystwa. W swoim domu dał schronienie kilku byłym zasłużonym powstańcom. Otrzymali oni status stałych rezydentów. Był także delegatem Rady Szkolnej Okręgowej w Tarnowie, wizytował popisy i egzaminy szkolne. Działal charytatywnie, pomagając m.in. pogorzelcom z Żabna. Wspierał finansowo budowę pomnika Adama Mickiewicza w Tarnowie oraz wydanie *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*¹⁰⁴.

W dowód uznania dla nieskazitelnosci charakteru i lojalności w służbie państwa, a także za szczególne cywilne zasługi na rzecz dobra publicznego, Męciński został komandorem prestiżowego orderu z gwiazdą cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa. Było to zwieńczenie jego kariery urzędniczej. Pomimo sędziwego wieku nie ustępował młodszymi swą aktywnością i energią. W ostatnich latach życia mieszkał u rodziny¹⁰⁵.

Z czworga dzieci Józefa Męcińskiego dwoje, Ludwika Maria (1866) i Adam Piotr (1869), zmarło w niemowlęctwie. Młodsza córka, Róża, urodzona 5 IX 1880

¹⁰³ „Kurier Kolejowy i Asekuracyjny” 16(1911), nr 11 (568), s. 6-7; „Kurier Warszawski” z 23 IV 1921, nr 111, s. 7; J. MRAZEK, *Monografia Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie*, Kraków 1886.

¹⁰⁴ „Pogoń” 33(1913), nr 7, s. 3; B. JAŚKIEWICZ, J. ZDRADA, *Męciński Józef Gabriel*, s. 496-497; S.S. NICIEJA, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786-1986*, Wrocław 1989, s. 300; L. MICHALSKA-BRACHA, *Powstanie Styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003, s. 234-241. Pierwotna nazwa Towarzystwo Weteranów 1863/1864 roku (powstało w 1887 roku). Aktywność Towarzystwa zaznaczała się corocznie 22 stycznia, szczególnie w okresie obchodów rocznic narodowych, zwłaszcza rocznic powstania 1863 roku. Fundusze uzyskane podczas urządzanych wieczorów, odczytów, koncertów, akcji dobroczynnych i festynów przekazywano na rzecz członków. Przeprowadzono akcję wyodrębnienia na lwowskim cmentarzu kwatery mogił powstańców 1863 roku i utworzenia tam powstańczego cmentarza. Towarzystwo prowadziło działalność do 1936 roku, gdyż wtedy zmarli ostatni żyjący we Lwowie uczestnicy powstania styczniowego. Zob. *Ustawa Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863/64 r.*, Warszawa 1910; M. CZOSNYKA, *Partyni – pałac w Łęgu Tarnowskim*, s. 64.

¹⁰⁵ „Kurier Kolejowy i Asekuracyjny” 16(1911), nr 11(568), s. 7; L. SYROCYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 69-70.

roku w Partyni, poślubiła 6 XI 1902 roku Stefana hr. Bobrowskiego herbu Jastrzębiec¹⁰⁶. Starsza, Helena, urodzona 21 XI 1876 roku w Partyniu, była powieściopisarką, znaną pod pseudonimem Blanka Halicka. Otrzymała staranne wykształcenie, świetnie znała historię, literaturę klasyczną, a także trzy języki: łacinę, francuski i włoski. 17 X 1896 roku poślubiła w Jurkowie Jana hr. Zborowskiego herbu Jastrzębiec, urodzonego 18 V 1862 roku, właściciela dóbr Zgłobice w powiecie tarnowskim i rotmistrza 2. pułku ułanów wojsk austriackich¹⁰⁷.

Helena i Jan Zborowscy zamieszkali po ślubie w Tarnowie, w tzw. Kocim Zamku, należącym do rodziny Zborowskich. Tam 20 IX 1899 roku urodził się ich najstarszy syn Andrzej Zbigniew. Wkrótce rodzina przeniosła się do dworku w Zgłobicach, gdzie 6 II 1901 roku przyszedł na świat syn Aleksander (zm. 30 X 1979 w Bytomiu), a 24 XI 1902 – córka Irena (zmarła 9 VI 1929 roku w Arco we Włoszech). To właśnie w Zgłobicach powstały pierwsze drukowane utwory Heleny. Niedługo potem Zborowscy sprzedali majątek i przenieśli się do folwarku Partyń w Łęgu. Po wybuchu I wojny światowej opuścili rodzinne strony, zamierzając udać się do Wiednia. Podczas tej podróży zatrzymali się u siostry Heleny, Róży, w Andrychowie. Tam w niewyjaśnionych okolicznościach 19 XI 1914 roku Jan Zborowski popełnił samobójstwo. Kilka lat później spotkała Helenę kolejna tragedia; 15 X 1919 roku w czasie odbywania służby wojskowej w Ciechocinku zginął tragicznie najstarszy syn Andrzej¹⁰⁸.

W II RZECZYPOSPOLITEJ

Józef Męciński doczekał niepodległości Polski w wieku 82 lat. Pełne uhonorowanie jego zasług powstańczych nastąpiło dopiero w okresie II Rzeczypospoli-

¹⁰⁶ J. DUNIN-BORKOWSKI, *Almanach Błękitny*, s. 604; *Rodzina. Herbarz Szlachty Polskiej*, s. 322, 325; M. CZOSNYKA, *Partyń – pałac w Łęgu Tarnowskim*, s. 64. Stefan Bobrowski był właścicielem dóbr Andrychów, Wronowce, Zagórnik, Wieprz, Brzezinka i Roczyny w powiecie wadowickim. Służył w wojsku austriackim w randze podporucznika, od 1894 roku pozostawał w rezerwie 1. pułku ułanów. Potem pełnił urząd burmistrza miasta Andrychów. Róża otrzymała w spadku Łukowę, Kobierzyn, Jezioriki i las Beleryt nieopodal Dąbrowy Tarnowskiej. Owdowiała w 1932 roku. Okres II wojny światowej przeżyła w Belerycie. Zmarła 25 III 1952 r.

¹⁰⁷ M. CZOSNYKA, *Blanka Halicka właśc. Helena Zborowska*, s. 145.

¹⁰⁸ Tamże, s. 145-146. W 1925 roku Helena Zborowska zamieszkała w Pogwizdowie w drewnianym dworku zbudowanym według projektu syna Aleksandra, w którym zgromadziła znaczną bibliotekę. Jej córka Irena, artystka malarka, która w 1928 roku poślubiła Stanisława Drzewińskiego, zmarła zaledwie rok po ślubie. Aleksander Zborowski w czasie drugiej wojny światowej działał w strukturach Armii Krajowej. Helena zmarła 10 V 1943 roku i została pochowana w rodzinnej kaplicy w Łęgu Tarnowskim.

tej. Po przeprowadzeniu postępowania kwalifikacyjnego nazwisko Męcińskiego w 1920 roku zostało wpisane do *Imiennego wykazu weteranów powstań narodowych*. Po śmierci żony Heleny, która zmarła w Partyniu 2 V 1906 roku, przeniósł się do majątku zięcia Stefana i młodszej córki Róży Bobrowskich. Niespełna rok później, 19 IV 1921 roku, zmarł w Andrychowie. Został pochowany na cmentarzu w Partyniu pod Tarnowem. Niespełna cztery miesiące później Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, nadał mu pośmiertnie Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari V klasy i potwierdził posiadany stopień oficerski¹⁰⁹.

Generał Hauke-Bosak, naczelnik wojskowy województwa krakowskiego i sandomierskiego, wystawił Józefowi Męcińskiemu zaszczytne świadectwo udziału w powstaniu 1863 roku:

Do rotmistrza Józefa Męcińskiego – Mając sobie przedstawione przez władze cywilne i wojskowe liczne zasługi i dowody tylokrotnej waleczności Waszej, w imieniu Narodu przesyłam Wam, dzielny rotmistrzu, gorące podziękowanie za waleczność Waszą, za krew, tak obficie przelewaną. Jednocześnie polecam Was opiece władz naszych wojskowych i cywilnych, które nie omieszkają być pomocnymi zawsze i wszędzie bohaterowi świętej sprawy naszej. Pozdrowienie, cześć Ci i wdzięczność¹¹⁰.

W 1932 roku ks. Jan Wiśniewski, kanonik sandomierski i proboszcz borkowski, wznosił obelisk z sztylbowego piaskowca, zwieńczony żelaznym krzyżem i opatrzone następującymi napisami:

od strony północnej – „W tym miejscu poległ dnia 6 listopada 1863 roku pułkownik Dionizy Czachowski, bohaterski wódz wojsk powstańczych”;

od południa – „Boże, błogosław Ojczyznę”;

od wschodu – „Ku czci Pana Boga, pamięci bohaterów”;

od zachodu – „W obronie wodza stracił tu rękę adiutant Józef Gabriel hr. Męciński. Cześć bohaterowi”¹¹¹.

¹⁰⁹ Marszałek Piłsudski 5 VIII 1921 roku dokonał aktu wręczenia odznaczeń 42 weteranom powstania 1863 roku. Zob. B. SZWEDO, *Powstańcy Styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari*, s. 76; B. JAŚKIEWICZ, J. ZDRADA, *Męciński Józef Gabriel*, s. 496; „Nowa Reforma” z 22 I 1916, nr 37, s. 2; L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 70; W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 316; W.J. PASZKOWSKI, *Pułkownik Dionizy Czachowski*, s. 43; M. CZOSNYKA, *Partyni – pałac w Łęgu Tarnowskim*, s. 64; TENŻE, *Blanka Halicka właśc. Helena Zborowska*, s. 144; L. MICHAŁSKA-BRACHA, *Powstanie styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003, s. 249. Nazwisko Józefa Męcińskiego widnieje w krakowskim rejestrze powstańców, którzy mieszkali w Krakowie i opiekowali się miejscowym przytułiskiem weteranów powstania styczniowego.

¹¹⁰ L. SYROCZYŃSKI, *Z przed 50 lat*, s. 68-69.

¹¹¹ W. DĄBROWSKI, *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, s. 315.

Józef Męciński, bohaterski uczestnik powstania styczniowego, zasłużył na to, aby jego imię i powstańczy czyn były obecne w pamięci pokolenia współczesnych gimnazjalistów, licealistów i studentów całego narodu.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Archiwum Państwowe w Lublinie, *Księga urodzeń, małżeństw i zgonów, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Mełgwi*, sygn. 46, APL, Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie, sygn. 421, 762, 763, 764, 489, 490.
- Blanka Halicka właśc. Helena Zborowska – zapomniana powieściopisarka historyczna regionu tarnowskiego, „Rocznik Tarnowski” 15(2010), s. 143.
- „Czas” 1863, nr 246.
- „Czas” z 26 X 1876, nr 245, s. 2.
- „Gazeta Wieczorna” z 21 I 1913.
- Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1877*, Kraków 1877, s. 84.
- „Kurier Kolejowy i Asekuracyjny” 16(1911), nr 11 (568), s. 6-7.
- „Kurier Warszawski” z 23 IV 1921, nr 111, s. 7.
- Lista maturzystów szkół lubelskich, zaczynając od 1858 roku*, w: *Pamiętnik zjazdu b. wychowanców Szkół Lubelskich*, Lublin 1926, s. 51-52.
- „Niepodległość” 1863, nr 11.
- „Nowa Reforma” z 22 I 1916, nr 37, s. 2.
- „Pogoń” z 16 II 1913, nr 7, s. 3.
- Prasa tajna 1863/64*, cz. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 487.
- Prasa tajna z lat 1861-1864*, cz. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 610-611.
- Słownik biograficzny powstańców styczniowych działających na terenie województwa sandomierskiego*, Tarnobrzeg 2013, s. 58.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XV, cz. 1, Warszawa 1880-1914, s. 287.
- Tabele miast, wsi i osad Królestwa Polskiego*, t. I, Warszawa 1827, s. 59.

Literatura

- Berg M., *Zapiski o powstaniu polskim 1863-1864*, t. III, Kraków 1899.
- Białynia-Chołodecki J., *Dowódcy w powstaniu styczniowym. I współczesne pieśni rewolucyjne*, Lwów 1907.
- Białynia-Chołodecki J., *Pamiętnik Powstania Styczniowego w pięćdziesiątą rocznicę wypadków*, Lwów 1913.
- Boniecki J., *Partyzantka na terenie województwa sandomierskiego w latach 1863-1864*, w: *Powstanie styczniowe na Zachodnim Mazowszu*, red. A. Sloniowa, Warszawa 1987.
- Chądzyński Z., *Wspomnienia powstańca z lat 1861-1863*, oprac. i wstęp E. Halicz, Warszawa 1963,

- Czosnyka M., *Partyń – pałac w Łęgu Tarnowskim: historia i współczesność. Publiczne Gimnazjum im. Rodzin Męcińskich i Zborowskich*, Łęg Tarnowski 2011.
- Dąbrowski W., *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, Warszawa 1974.
- Długosz S., *Czachowski*, Poznań 1924.
- Drażkiewicz A., *Wspomnienia czachowczyka z 1863 r.*, Lwów 1890.
- Dubiecki M., *Młodzież Polska w Uniwersytecie Kijowskim przed rokiem 1863*, Kijów 1909.
- Dunin-Borkowski J., *Almanach Błękitny. Genealogie żyjące rodów polskich*, Lwów–Warszawa 1908.
- Florkowska-Francić H., *Bracia Żulińscy – powstańcze losy, doświadczenia, tradycje*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” Sectio F, 48(1993), s. 225-242.
- Galicja w Powstaniu Styczniowym*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- Garlicki A., *Geneza Legionów*, Warszawa 1964.
- Giller A., *Dr. Tadeusz Żuliński. Wspomnienie jego żywota. Opis pogrzebu i żałobnego nabożeństwa*, Lwów 1885.
- Grabówka (Frycz) K., *Wspomnienia z r. 1863-64*, Kraków 1912.
- Grodziski S., *Sejm Krajowy galicyjski 1861-1914. Źródła*, t. II, Warszawa 1993.
- Grzegorzewski S., *Wspomnienia osobiste z powstania 1863 roku*, Lwów 1903.
- Halicka B. [H. Zborowska], *Dzień zmartwychwstania, Siwa Pani. Dwie historie prawdziwe*, Kraków 1922.
- Jabłonkowski W., *Pamiętniki z lat 1851-1893*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Jarmund S., *W obozie Czachowskiego*, w: *W czterdziątą rocznicę Powstania Styczniowego 1863-1903*, Lwów 1903, s. 145.
- Jaśkiewicz B., Zdrada J., *Męciński Józef Gabriel (1821-1839)*, PSB, t. XX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 496-497.
- Karbowiak A., *Młodzież polska akademicka za granicą 1795-1910*, Kraków 1910.
- Kicka N., *Pamiętniki*, Warszawa 1972.
- Koleczko W., *Dla ciebie, Polsko, dla twej wolności i chwały. Ze wspomnień powstania styczniowego*, Piotrków Trybunalski 1926.
- Kolumna Z., *Pamiętka dla rodzin polskich*, cz. 2, Kraków 1868.
- Kotarski S., *Opatów w latach 1861-1864*, Opatów 1935.
- Koziebrodzki W., *Szkice z niedalekiej przeszłości*, Lwów 1866.
- Lasocki W., *Wspomnienia z mojego życia*, t. I, przygotowali do druku M. Janik i F. Kopera, Kraków 1933.
- Łukaszewski J., *Pamiętnik z lat 1862-1864*, Warszawa 1973.
- Maliszewski J., *Notatki biograficzne uczestników z oryginalnymi ilustracjami*, Warszawa 1932.
- Męciński J., *Posel Józef Męciński swoim wyborcom*, Kraków 1883.
- Michalska-Bracha L., *Powstanie Styczniowe w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2003.
- Mieroszewscy S. i S., *Wspomnienia lat minionych*, Kraków 1964.
- Mossowa M., *Krwawe dzieje. Historia powstania styczniowego w 50-tą rocznicę opowiedzenia*, Lwów 1913.
- Mrazek J., *Monografia Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie*, Kraków 1886.
- Nicieja S.S., *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786-1986*, Wrocław 1989.
- Notatki osobiste Władysława Bentkowskiego z roku 1863*, Kraków 1916.

- Osiński R., *Z dziejów Powstania Styczniowego na Ponidziu*, w: *Świętokrzyskie. Powstanie Styczniowe 150*. Kielce 2013, s. 17, 19.
- Ostróżyński W., *Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Jego powstanie i półwiekowy rozwój*, Lwów 1892.
- Ożegalski J., *Wspomnienie krwawych czasów z roku 1863*, Kraków 1908.
- Pamiętnik Kapelana księdza Serafina Szulca*, w: *Zapomniane wspomnienia*, Warszawa 1981, s. 115.
- Pamiętnik zjazdu b. wychowalców Szkół Lubelskich*, Lublin 1926.
- Paszkowski W.J., *Pułkownik Dionizy Czachowski bohater powstania 1863 roku*, Radom 1937.
- Pietrzykowski R., *Dionizy Czachowski 1810-1863*, Warszawa 1983.
- Powstanie Styczniowe w pamiętnikach Kazimierza Szczanieckiego*, Kraków 1963.
- Prendowska J., *Moje wspomnienia*, Kraków 1962.
- Przyborowski W., *Dzieje 1863 roku. Historia dwóch lat*, t. V, Kraków 1919.
- Przyborowski W., *Dzieje 1863 roku. Historia dwóch lat*, t. II, Kraków 1899.
- Ramotowska F., *Skotnicki Antoni*, PSB, t. XXXVIII, Warszawa–Kraków 1997-1998, s. 299-300;
- Rawita Gawroński F., *Walka o wolność w roku 1863*, Lwów 1913.
- Rodzina. Herbarz Szlachty Polskiej*, opracowany przez S. hr. Uruskiego, przy współudziale A.A. Kosińskiego, wykończony i uzupełniony przez A. Włodarskiego, t. X, Kraków 1913.
- Rok 1863. Opowieść z powstania*, Kraków 1893
- Rzadkowska H., *Marian Langiewicz*, Warszawa 1967.
- Sadurski I., *Perspektywy pracy i możliwość dalszego kształcenia się gimnazjalistów lubelskich w latach 1832-1864 w świetle ankiet*, w: *Narrata de fontibus hausta. Studia nad problematyką kościelną, polityczną i archiwistyczną ofiarowane Janowi Skarbkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, Lublin 2010, s. 462-463.
- Syroczyński L., *Z przed 50 lat wspomnienie byłego kijowskiego Uniwersytetu Leona Syroczyńskiego, profesora szkoły politechnicznej we Lwowie*, Lwów 1914.
- Szwedo B., *Powstańcy Styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari*, Miński Mazowiecki–Warszawa–Tarnobrzeg 2013.
- Tabiś J., *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834-1863*, Kraków 1974.
- Tokarz W., *Obrazy z dziejów Wojska Polskiego*, Warszawa 1920, s. LXXXIX-XC.
- Tomczyk J., *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski” 6(1963), s. 17.
- Ustawa Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863/64 r.*, Warszawa 1910.
- Wiercieński H., *Pamiętniki*, Lublin 1973.
- Wiśniewski F., *W oddziale Czachowskiego*, w: *W czterdziątą rocznicę Powstania styczniowego 1863-1903*, Lwów 1903, s. 491, 493.
- Wolski W., *Bitwa pod Stefankowem*, w: *W czterdziątą rocznicę Powstania Styczniowego 1863-1903*, Lwów 1903, s. 505.
- Zapałowski W. (Płomień), *Pamiętniki z roku 1863-1870*, t. I, Wilno 1913.
- Zgórniak Z., *Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego wobec wydarzeń politycznych lat 1846-1866*, w: *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego od Oświecenia do połowy XX wieku*, t. I, red. C. Bobińska, Kraków 1964, s. 150.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863-1864*, Rapperswil 1913.
- Zwolski Cz.T., *Dionizy Feliks Czachowski (1810-1863)*, w: *Znani i nieznani ziemi radomskiej*, Radom 1980, s. 33-34.

JÓZEF MĘCIŃSKI
– A STUDENT, A JANUARY INSURGENT, A CITIZEN OF GALICIA

Abstract. The article presents the life of Józef Męciński, a participant of the January Uprising in 1863. He was born into a family of the nobility near Bystrzejowice in the Lublin region. After graduating from the junior high school, he continued education at the law department of the Kiev University. There, together with graduates from the Lublin Junior High School (Gimnazjum Lubelskie) Gustaw Wasilewski and Antoni Skotnicki, he took up conspiratorial activity. Due to his patriotic attitude and actions he and his colleagues were expelled from Kiev in autumn 1861. Probably, he returned to his family estate in the Lublin region. After learning about the January Uprising, he went to an insurgents' camp organized in the Świętokrzyskie Mountains by general Marian Langiewicz. After his disgraceful withdrawal from the Sandomierz Voivodship to Galicia and disbanding the unit, he joined colonel Dionizy Czachowski's troop. He remained under the colonel's command until the end as a cavalry officer. After the fall of the Uprising, he went to exile to Dresden. He later settled in Galicia, where he was a parliamentary representative to the local parliament (Sejm Krajowy) in Lviv. He witnessed the independence of Poland only at the age of 82. His merits were fully recognized in the Second Polish Republic. His name was inducted into the official list of national insurgence veterans (*Imienny wykaz weteranów powstań narodowych*) in 1920. He died in Andrychów on 19 April 1921. He was buried in the Partyń cemetery near Tarnów.

Key words: Józef Męciński; Lublin Junior High School; Kiev University; January Uprising; general Marian Langiewicz; colonel Dionizy Czachowski.

Translated by Hubert Kowalewski